

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5.00
z dostawą do domu . . . zł. 5.30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5.30
za granicą. zł. 8.00
Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicznie o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje, uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

BUDŻET 1933.

W najbliższym czasie sejm Rzplitej przystąpi do obrad nad budżetem na rok 1933/34. Rząd zakończył prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego. Prace w dzisiejszej sytuacji nader trudne. Jakkolwiek ocenilibyśmy perspektywy dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej i choćbyśmy mieli, jak najlepsze nadzieje, że z wiosną przyszłego roku konjunktura będzie się przedstawiała jak najpomyślniej, jesteśmy jednak ciągle jeszcze w okresie pełnego kryzysu i ukła dając budżet musimy liczyć się z dzi siejszym stanem, a poza tem jeszcze z tem, że dalszy rozwój światowej sytuacji gospodarczej może przynieść niejedną jeszcze niespodziankę, która wpłynie na stosunki polskie. Z tego względu preliminarz budżetowy może być dzisiaj tylko w pewnych granicach „realny”, t. zn. z uwzględnieniem całego szeregu momentów zmiennych, których żadną miarą nie da się zafiksować.

Nie wahał się stwierdzić tego faktu, pomimo, że pozostanie potwierdzamy w ten sposób stanowisko krytykaczy opozycyjnych, którzy — podobnie jak w zeszłych latach, tak i w nadchodzącej dyskusji budżetowej niewątpliwie będą podnosić „nierealność” preliminarza budżetowego. Fakt bowiem jest oczywisty i zagadnienie budżetu kształtuje się podobnie dla rządów wszystkich państw na całym świecie, które jednakowo walczą dziś z trudnościami, wynikającymi z niemożności całkiem pewnego preliminarzowania dochodów i wydatków państwowych. Tylko że trudności te mogą być większe, lub mniejsze. U nas są one i zapewne będą na dal znacznie mniejsze, niż gdziekolwiek na świecie. System polityczny polski, daje bowiem Rządowi największą stosunkowo możliwość regulowania budżetu w granicach preliminarza, zatwierdzonego przez parlament.

Optymistycznie nastroja już choćby przegląd dotychczasowych zabiegów Rządu o uchwycenie równowagi budżetowej. Rząd nie wahał się od początku 1931 w drakoński sposób obniżyć sumę wydatków państwowych, aby uniknąć takiego deficytu, którego nie mógłby pokryć bez narażenia na niebezpieczeństwo waluty polskiej. Wydatki budżetowe w r. 1930 wyno-

siły przeciętnie blisko 250 milion. złotych, obecnie nie dochodzą do 200 milionów. Zostały więc zredukowane łącznie o 20 proc. Redukcja nastąpiła przez obniżanie sum wydawanych na pracowników państwowych (płace i emerytury), oraz przez niemal zupełne skreślenie z budżetu zwy czajnego sum przeznaczonych na inwestycje.

Dzięki temu Rząd mógł pokryć deficyty kasowe, powstałe z powodu ciągłego i znacznego kurczenia się dochodów Państwa, przeznaczając na to w pierwszym rzędzie rezerwy kasowe, pozostałe z przed r. 1930, wpływy z pożyczek: zapalczanej i kolejowej, oraz bezprocentowy kredyt w Banku Polskim. Wpływy skarbu Państwa z tych wszystkich źródeł prof.

Krzyżanowski w artykule „Skarb i waluta” zamieszczonym w ostatnim numerze „Przeglądu Współczesnego” nazywa „dochodami nadwyciecznymi” i oblicza dochody tej kategorii za rok 1932 na 220 milionów złotych. Czy kwota ta wyczerpuje całkowicie możliwości stwarzania „dochodów

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Ustawa o szkołach akademickich. Wywiad z p. ministrem Jędrzejewiczem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz udzielił dziś przedstawicielowi Agencji „Iskra” wywiadu na temat projektu ustawy o szkołach akademickich.

P. minister oświadczył m. in.: Praca naukowa i metody nauczania, stanowiące dziedzinę najbardziej twórczej pracy ducha ludzkiego, nie mogą być krepowane i w tych dziedzinach szkoły akademickie muszą być zupełnie autonomiczne. Zupełnie inaczej rzecz się ma, gdy chodzi o sprawy wychowawcze i administracyjno-gospodarcze.

Wytyczne wychowawcze muszą być ustalone, skoordynowane, ujednoczone, a wykonywanie ich kontrolowane przez odpowiedzialny czynnik państwowy. Zbiorowe ciała profesorskie wyższych uczelni, niezależne jedno od

drugiego, nie są w stanie podjąć zadaniom wychowawczym. Zwierzchni czy nadzór w tej dziedzinie musi przejąć Państwo.

P. minister stwierdza, iż minister oświaty musi mieć również ingerencję w sprawy gospodarcze Uniwersytetów. Całość budżetu szkół akademickich pokrywana jest z budżetu państwowego. Są to pieniądze publiczne, za które minister oświaty ponosi całkowitą odpowiedzialność.

Projekt ustawy o reformie ustroju szkół akademickich

dać ministrowi pewien wpływ na dobór rektora,

którego władza będzie znacznie powiększona, a który musi być zarówno mężem zaufania swych kolegów, jak i Rządu, powierzającego mu poważne

sumy budżetowe oraz doniosłe zadania wychowawcze. Projekt ustawy daje mu dość znaczny zakres władzy oraz przedłuża mu czas urzędowania.

Rola senatu: zmniejszy się na korzyść rektora, ale również na korzyść wydziału, który stanie się zasadniczą komórką autonomii nauki i nauczania.

P. minister zaprzecza pogłoskom, jakoby rektorowie i dziekani mieli być zatwierdzani przez wyższe władze.

Zapytany

o sprawę młodzieży akademickiej,

oświadcza p. minister, że w tym zakresie władza ministra zostanie dość znacznie wzmocniona. Minister musi mieć możliwość ukrócenia niepoczytalnych wybryków, którym zbiorowe ciała profesorskie zapobiec nie potrafiły.

Przedstawiając etapy prac nad projektem, oświadcza p. minister, że najbliższym etapem będzie obecnie rozważanie planowanego projektu ustawy senatowi szkół akademickich, celem wypowiedzenia się oraz powołania do życia Państwowej Rady Oświecenia Publicznego, na której projekt ten będzie przedłożony.

Państwowa Rada Oświecenia Publicznego.

Warszawa, 26 października. (G) Na podstawie art. 1 i 10 ustawy z dnia 4 kwietnia 1920 o tymczasowym ustroju władz szkolnych, Minister WR. i OP. wydał 25 bm. rozporządzenie, ustanawiające

państwową radę oświecenia publicznego.

Ma ona być organem opiniodawczym ministerstwa oświaty w sprawach oświaty i wychowania. Ma ona za zadanie rozważać przekazane jej do opinii przez ministra zagadnienia oraz projekty, dotyczące oświaty i wychowania publicznego. Przewodniczącym rady jest minister WR. i OP.

Członkowie państwowej rady oświecenia publicznego pełnią swe obowiązki honorowo. Członkowie zamieszkali poza Warszawą otrzymują zwrot kosztów podróży oraz diety. Kadencja trwa 3 lata. Regulamin wewnętrzny jej ustali minister WR. i OP. Jak się dowiadujemy, rada składać się będzie z 60 osób.

Szereg zmian w pragmatyce nauczycielskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26-go października. (G). Dnia 1 listopada wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające pewne zmiany do ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół państwowych i publicznych podlegających ministrowi W. R. i O. P. z wyjątkiem nauczycieli szkół akademickich i równorzędnych.

Według rozporządzenia Prezydenta, nauczycieli mianuje minister W. R. i O. P. lub upoważnione przez niego władze szkolne.

Kierownikiem szkoły powszechnej może zostać odciąż nauczyciel nie wcześniejszy niż po 2 latach pracy w charakterze nauczyciela stałego. Władze szkolne prowadzą dla każdego nauczyciela

wykaz służbowy,

do którego wpisuje się wszystkie istotne dane dotyczące nauczyciela i przebiegu jego służby. Ponadto władze prowadzą dla każdego nauczyciela

karte kwalifikacyjną,

która obejmuje ocenę jego kwalifikacji. Ocena kwalifikacji winna następować przynajmniej raz na 2 lata. Ocena

ma trzy stopnie: dobry, dostateczny i niedostateczny. Składa się z opinii co najmniej 2 osób przełożonych. W razie otrzymania oceny niedostatecznej nauczyciel może w ciągu 14 dni wnieść zażalenie.

Nauczycielowi nie wolno przyjąć zajęcia ubocznego, przynoszącego mu jakkolwiek korzyść materialną, bez zezwolenia ministra lub władzy przez niego upoważnionej. Nauczyciel może być każdej chwili przeniesiony na własną prośbę do innej szkoły. Jeżeli zdaniem władz szkolnych względy organizacyjne tego wymagają, można przenieść nauczyciela na równorzędne stanowisko do innej szkoły.

Nauczyciel stały może być

zwolniony ze służby,

o ile w bezpośrednio po sobie następujących odstępach otrzymał dwukrotnie niedostateczną ocenę kwalifikacyjną. Rozporządzenie powołuje komisje dyscyplinarne dla nauczycieli — komisje okręgowe, komisje przy ministrze W. R. i O. P., oraz komisje odwoławczą przy ministrze W. R. i O. P.

NOWE FORMY ZAGRANICZNEGO OBROTU NAFTOWEGO.

W artykule dra Bronisława Wojciechowskiego pod tym tytułem, zamieszczonym w nrze 294 „Słowa Polskiego” z ostatniego wtorku należy sprostować szereg przykrych błędów drukarskich. W zakończeniu piątego a linea pierwszej szpalty czytamy: „korzyści eksportu zabierane od stu laty przez zagraniczne koncerny naftowe”; — ma być: od lat. Na stronie drugiej w czwartym a linea od dołu czytamy: „zjawiają się narzekania zarówno po stronie mniejszych rafinerów” — ma być: „zarówno większych, jak i mniejszych rafinerów”. Nieco niżej zamiast: „w obawach nieukontentowania” ma być: „w obawach nieukontentowania”.

(Dalszy ciąg ze str. 1-szej).

„nadzwyczajnych“, pokrywających „realny deficyt“, który zdaniem prof. Krzyżanowskiego od 30 miesięcy utrzymuje się na poziomie mniej więcej jednej miliona złotych dziennie? Potwierdzenie tak postawionego pytania grzeszyłoby naszym zdaniem zbytnim pesymizmem, aczkolwiek trudno dzisiaj uruchomić zamrożone rezerwy z lat poprzednich. Z obliczeń prof. Krzyżanowskiego czerpiemy jeszcze wskaźnik, że tegoroczny budżet zamknie się cyfrą 2,250 tys. zł. po stronie wydatków. Na przyszły rok budżetowy Rząd preliminuje 2,449 tys. złotych. Pozornie zatem wydatki państwowe w r. 1933/34 będą wyższe od dotychczasowych. W preliminarzu na rok przyszły uwzględniono jednak długi między państwowe, objęte dotąd mora terjum Hooverowskim, na którego prolongatę w takiej lub innej formie można nadal poważnie liczyć.

Poza tą pozycją wicepremier prof. Zawadzki w wywiadzie udzielonym ostatnio „Gazecie Polskiej“ wskazał jeszcze na inne możliwości obniżenia wydatków. Podniósł więc, że wydatki rzeczowe administracji, oraz przedsiębiorstw państwowych są preliminowane odpowiednio do obecnych cen; akcja obniżenia cen może więc niejako mechanicznie obniżyć wydatki Państwa. Poza tem p. minister Zawadzki podnosi, że „budżet jest upoważnieniem dla Rządu do dokonywania wydatków, które „zawsze w tym czy innym punkcie może nie zostać wyzyskane“.

To wszystko skłania nas do wyrażenia nadziei, że globalne wydatki w r. 1933/34 nie będą wyższe od bieżącej stopy wydatków, zamykającej się cyfrą 2,250 tys. zł., a nawet zapewne spadną poniżej tej cyfry bez potrzeby nowego, bolesnego uderzenia w płace pracowników państwowych. Ten stan da zaś Rządowi możliwość uchwycenia równowagi kasowej, nawet jeśli dochody spadły poniżej preliminowanej sumy, 2,088 tys. zł.

Sytuacja finansowa nie przedstawia się więc na tyle niekorzystnie, aby trzeba było zgodzić się z tymi pesymistami bezinteresownymi (jak prof. Krzyżanowski), lub zainteresowanymi, którzy już dzisiaj nawołują do dalszych „oszczędności“ budżetowych. Oszczędności, ale jak uzyskane? Przez dalszą, jak mówi p. Jędrzej Moraczewski, „redukcję Państwa“?

Bo dzisiaj już wydatki państwowe węgły tak poważnej redukcji, że każda dalsza ich redukcja oznaczałaby wyrzekanie się konieczności, ustępowanie kosztem Państwa, jego redukowanie.

I dlatego zamykamy analizę preliminarza budżetowego tem prostem i jasnym stwierdzeniem: kurczenie budżetu jest możliwe tylko w sposób, wskazywany przez prof. Zawadzkiego odrzucającego „stosowanie w wykonaniu budżetu zbyt surowych restrykcji“. Jeśli chodzi o dobro Państwa, może ono być ustepliwe do pewnych granic. Może żądać od swych obywateli, aby poniżej tych granic go nie ścigali.

K. Z.

Kobiety w ciąży muszą się starać o usunięcie każdego zaparcia stolca przez używanie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa. Zadać w aptekach i drog. 2210

KANDYDAT NA PREZESA BANKU HANDLOWEGO W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26-go października. (G). Opróżnione wskutek śmierci s. p. Stanisława ks. Lubomirskiego, stanowisko prezesa Banku Handlowego w Warszawie ma być niebawem obsadzone. Jak słyhać, prezesem ma być wybrany p. Józef Żychliński, wybitny przemysłowiec wielkopolski.



24 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 26 października. Ukazał się nowy Dziennik Ustaw z dnia 26 b. m., przynoszący 24 rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, w pierwszym rządzie rozporządzenie z dnia 21 października 1932 o amnestji z powodu wprowadzenia z dniem 1 września jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Poza tem Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie o nowym kodeksie karnym wojskowym, o zmianie ustawy o państwowym podatku dochodowym, o zmianie ustawy o Państw. Banku Rolnym, o wykonywaniu egzekucji z nieruchomości przez Bank Rolny, rozporządzenie, zmieniające przepisy ustawy o dobrach, skonfiskowanych ucze-

śnikom walk o niepodległość, o przedłużeniu mocy ustawy w sprawie drobnych dzierżawców rolnych, rozporządzenie zmieniające ustawę o wykupie gruntów podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych i t. d.



Sędzia skazany na 5 lat więzienia.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Przed sądem okręgowym w Warszawie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Józefowi Feldmanowi, b. sędziemu grodzkiemu z Kresów, a następnie sędziemu śledczemu w Lublinie.

Sędzią Feldman naziwaczał oskarżonym kaucje, a następnie poza plecami podsądnych zmieniał środek zapobiegawczy na deklaracje o niewydalaniu się, a kaucje inkasował do własnej kieszeni.

Ponadto, objeżdżał całą Polskę i opowiadając tę samą historję o śmiertelnej chorobie syna, do którego jeździł, oświadczał, że zabrakło mu w drodze pieniędzy. W ten sposób zdołał naciągnąć wielu sędziów na pożyczki, których nigdy nie zwrócił.

Na rozprawie występował oskarżony sędzia bez obrońcy. Sąd skazał go na 5 lat więzienia.



KLUB TOWARZYSKI RADY GRODZ. B.B.W.R.

urządza

w czwartek dnia 27 października 1932 r. w lokalu Klubu przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) herbatę towarzyską wraz z programem artystycznym. — Przygrywa orkiestra 40 p. p. POCZĄTEK O GODZINIE 20-tej.

Izba Gmin aprobowała politykę rządu

Londyn, 26 października. Izba gmin odrzuciła 472 głosami przeciw 55. wniosek Landsburyego (Labour Party) zawierający krytykę polityki rządowej.

Na posiedzeniu Izby gmin Mac Donald zaznaczył, że sprawa ankiety o środkach utrzymania bezrobotnych będzie przeprowadzona z całą uwagą i starannością.

Premier dodał, że aby rozpatrywać w sposób celowy kwestję bezrobocia, należy uprzednio rozwiązać szereg zagadnień wynikających z klauzul finan-

sowych traktatu wersalskiego. Musimy stosować układy lozańskie, mówił premier, musimy pracować przygotowując światową konferencję ekonomiczną w ten sposób, aby naprawdę doszło na niej do międzynarodowego porozumienia gospodarczego. (PAT).

Londyn, 26-go października. Walter Layton rzeczoznawca gospodarki komisji przygotowawczej do światowej konferencji gospodarczej ustąpił ze swego stanowiska na skutek niezgodności swych poglądów z opinią rządu. (PAT).

„Nie obejdzie się bez interwencji Hindenburga“.

ZAGMATWAŃ SYTUACJA PO WYROKU TRYBUNAŁU STANU.

Berlin, 26 października. We wtorek wieczorem panowało, jak twierdzi komunikat Biura Conti w kołach politycznych przekonanie, iż sytuacja wytworzona przez wyrok trybunału stanu w Lipsku, nie ulegnie szybkiemu wyjaśnieniu.

Miarodajne koła Rzeszy żywią pogląd, że rząd pruski ze swej strony zastosuje zapewne bardzo ostrożną taktykę, aby uniknąć dalszych zarządzeń dekretowych na podstawie art. 48 konstytucji i że po środowem posiedzeniu gabinet nawiąże kontakt z komisarzem Rzeszy dla omówienia dalszego rozwoju wypadków.

Najlepszym rozwiązaniem byłoby, zdaniem kół, wybór nowego premiera pruskiego.

W ten sposób ustalaby podstawa do zarządzeń z 20 lipca br. i usunięte byłoby niebezpieczeństwo występowania przeciwko sobie Rzeszy i Prus.

Koła polityczne wskazywać mają dalej, iż trybunał nie wyjaśnił, jak przedstawia się kwestja jednoczesnego wykonywania władzy przez komisarza rządowego w Prusach i dawnego rządu pruskiego. W tym względzie wyrażają przypuszczenie, że z daniem dawnego rządu ma być tylko nadzór

nad zachowaniem suwerenności państwa pruskiego. Przy tej okazji z kół zbliżonych do rządu Rzeszy podkreślają, iż nie zamierza się wprowadzać reformy ustroju Rzeszy na podstawie artykułu 48 już choćby z tego powodu, że zarządzenia oparte na tym artykule mają przeważnie charakter przejściowy.

Bawarskie koła polityczne przyjęły wyrok lipski z zadowoleniem,

gdyż trybunał uznał we wszystkich zasadniczych punktach stanowisko Bawarii. Również i rząd bawarski jest zadowolony z wyroku, jako odpowiadający stanowisku rządów państw południowo-niemieckich.

Sekretarz stanu Meissner złożył sprawozdanie prezydentowi Rzeszy Hindenburgowi w kwestji wyroku trybunału lipskiego.

Prasa wskazując na nieuznanie zarządzeń dekretowych, wydanych na podstawie części I. art. 48 konstytucji donosi, iż

Hindenburg jest podobno niezadowolony z całego obrotu sprawy.

Większość dzienników wskazuje na powagę sytuacji.

„12 Uhr Abendblatt“ pisze, iż wyjaśnienie sytuacji nie obejdzie się bez in-

terwencji prezydenta Hindenburga i zależeć będzie od tego czy przychyli się on do stanowiska rządu Papena, aby nie zmieniać dekretu, czy też ucieknie się do postanowień artykułu 19 konstytucji w celu dokonania zmian w zakwestjonowanej części dekretu.

Państwowa Rada Oświaty Zawodowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Minister WR. i OP. wydał dnia 25 bm. rozporządzenie, ustanawiające państwową radę oświaty zawodowej, jako organ doradczy ministra w sprawach związanych z nauczaniem i wychowaniem zawodowym.

Przewodniczącym rady jest dyrektor departamentu szkół zawodowych Rada dzieli się na sekcje oświaty przemysłowej, handlowej, rolniczej oraz gośpodarstwa domowego.

Przedsiębiorstwo P. P. T. T.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, wprowadzające pewne zmiany do rozporządzenia o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Zmiany polegają m. in. na tem, że przedsiębiorstwu temu i jego organom służą wszystkie publicznie - prawne uprawnienia państwowego zarządu poczt, telegrafów i telefonów, oraz wszystkie uprawnienia o charakterze prywatno - prawnym, z jakich korzysta skarb Państwa. Przedsiębiorstwo będzie wpisane do rejestru handlowego.

Kronika telegraficzna.

W Lugano wykryto organizację szpiegowską, na której czele stał obywatel włoski nazwiskiem Sartorio. Organizacja ta miała na celu obserwację żywołów antyfaszystowskich w włoskiej Szwajcarii, które ostatnio wykazały ożywioną działalność.

Tarcia na konferencji bałkańskiej. Donoszą z Bukaresztu, że na konferencji bałkańskiej Grecja wysunęła propozycję zawarcia paktu nieagresji przez państwa bałkańskie. Sprzeciwił się temu przedstawiciel Bułgarii ze względu na niezłatwienie zagadnień mniejszościowych. Ponieważ konferencja nie chciała obradować nad żądaniem Bułgarii, przeto delegat bułgarski opuścił posiedzenie oświadczając, że nie weźmie udziału w obradach, dopóki nie załatwi się kwestji mniejszościowej. Do stanowiska Bułgarii przyłączyła się delegacja albańska.

Sensacyjny dla Austriaków wyrok. Wiedeński sąd ławniczy wydał wczoraj wyrok w pewnej sprawie walutowej. Wyrok ten wywołał wielką sensację. W myśl jego sentencji zakupywanie walut obcych przez osoby prywatne na własny rachunek nie jest karzgodne, jeżeli walutami temi nie uprawia się handlu paskarskiego. Liczne audytorjum, składające się przeważnie z kupców przyjęło ten wyrok oklaskami. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Defraudacja w spółdzielni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — W spółdzielni inwalidzkiej „Jedność Inwalidzka” w Warszawie wykryto defraudację na sumę około 50.000 zł. Prokurator pociągnął do odpowiedzialności karnej skarbnika, magazyniera i kasjera tej instytucji, oraz jej prezesa, Zielińskiego, któremu prokurator zarzuca bezczynność i niedozór. Lokal spółdzielni został opieczetowany. Obecnie odbywa się rewizja ksiąg i majątku instytucji.

„Dzień ciemności”**w Częstochowie.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26-go października. (G). Z Częstochowy donoszą: W lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego odbyło się zebranie konsumentów prądu elektrycznego, na którym postanowiono proklamować częściowy strajk elektryczny. Polegać on ma przede wszystkim na używaniu słabych żarówek. Ponadto dwa razy w miesiącu gaszone być mają wszystkie światła elektryczne w mieście, z wyjątkiem latarni ulicznych. Pierwszy dzień ciemności wyznaczony został na 3 listopada.

Warszawa, 26 października. (G) — W łonie magistratu warszawskiego rozważana jest możliwość wystąpienia do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o zmianę orzeczenia komisji rozjemczej w sprawie ustalenia cen za energię elektryczną, ze względu na to, że komisja nie uwzględniła szeregu zasadniczych postulatów magistratu.

Epilog tajemniczej sprawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Donosiliśmy niedawno o tajemniczym odkopaniu grobu generała carskiego na cmentarzu prawosławnym w Łodzi w poszukiwaniu skarbu. W związku z tą sprawą aresztowano szewca Przygodzkiego i zaangażowanych przez niego trzech osobników. Przyznali się oni do rozkopania grobu generała, lecz twierdzą, że żadnego skarbu nie znaleźli. Odpowiadać będą za urofanację grobu.

Zagadkowe zaginięcie lichwiarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Przed kilku dniami znikł w tajemniczy sposób z Warszawy jeden z najbardziej popularnych lichwiarzy, Wacław Bahr. Dzięki lichwie i grze w ruletkę, zdobył on znaczny majątek. Niemal co wieczór zasiadał on, mimo podeszłego już wieku (68 lat) przy ruletce. Jeżeli wyjeżdżał, zabierał ze sobą zawsze conajmniej 10.000 zł. gotówką. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie natknęło na szereg trudności. Przypuszczają, że Bahr udawał się taksówką na grę w ruletkę z większą kwotą pieniędzy i został po drodze zamordowany.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 26 października. Komunikat P.M. Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 27 bm.: Po przejściowym roz pogodzeniu ponowny wzrost zachmurzenia aż do deszczów. Nocą miejscami przymrozki, w ciągu dnia temperatura około 10 stopni. Najpierw słabe, później umiarkowane wiatry południowe.

Temperatura we Lwowie w dniu 26 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 729'83, temperatura +4'4; o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 728'64, temperatura +8'5; o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 724'64, temperatura +6'3.

Likwidacja D. W. P. w Poznańskim

Poznań, 26 października. Dziś 26 października doręczone zostało zarządowi dzielnicy zachodniej i wszystkim zarządom organizacji powiatowych Obozu Wielkiej Polski zarządzenie wojewody poznańskiego z dnia 24 bm., zakazujące z powołaniem się na szereg przepisów ustawowych wszelkiej działalności organizacji pod nazwą „Obóz Wielkiej Polski” na terenie województwa poznańskiego, ze względu na to, że działalność tej organizacji zagraża spokojowi, bezpieczeństwu i

porządkowi oraz wywołuje niepokój publiczny.

Każdy, kto mimo tego zakazu będzie należał do wspomnianej organizacji i z nią współdziałał, zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karno-administracyjnej, względnie karno-sądowej. Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Uzasadnienie, załączone do zarządzenia wojewody przytacza, że działalność członków organizacji Obozu Wiel-

kiej Polskiej coraz więcej koliduje z obowiązującym ustawodawstwem, a zwłaszcza z kodeksem karnym, o czym świadczy szereg skazujących wyroków sądowych.

Zarówno prace wewnętrzno-organizacyjne, prowadzone w atmosferze korespiracji, jak i metody działalności zewnętrznej, oraz jej wyniki wywołują niepokój publiczny i zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. (PAT.)

=□=

Fiasko zabiegów pana Panejki.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) Z Paryża donoszą: Szef ukraińskiej propagandy separatystycznej na terenie Francji, Wasyl Panejko, zachęcony petycją parlamentarzystów angielskich w sprawie autonomii Małopolski Wschodniej, rozpoczął akcję na terenie parlamentu francuskiego, starając się nakłonić pewną grupę lewicy do wniesienia takiej petycji w Izbie deputowanych.

Jak się dowiadujemy, grupa, którą Panejko starał się zjednać do poparcia swej akcji, stoj jednak na stanowisku nie mieszać się w sprawy polskie. Politycy ci uważają, że obecny stan rzeczy odpowiada w zupełności postanowieniom międzynarodowym, a mniejszościowa polityka Polski nie daje żadnego powodu do ingerencji.

Nowe szczegóły sensacyjnej afery.**Dlaczego aresztowano barona Rózyckę-Rosenwertha.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Aresztowanie barona Rózyckę-Rosenwertha wywołało w kołach towarzyskich stolicy olbrzymie wrażenie. Barona Rosenwertha można było spotkać codziennie w kawiarniach. Jest to 45-letni elegancko ubrany, dystyngowany pan. Żona jego, ks. Światopełk Mirska, jest córką współwłaściciela znanej firmy Fragaeta.

Dziś w sprawie aresztowanego interwenjować miał a naczelnego prokuratora Kruczkowskiego przedstawiciel prezydium Związku Ziemiań.

Dyrektor Rosenwerth - Rózycka był właścicielem około 90 proc. akcji spółki, do której należała wytwórnia samolotów. Głównym i prawie jedynym odbiorcą fabryki był departament lotnictwa ministerstwa spraw wojskowych.

Wobec specjalnie ważnych zadań wytwórni zapadła decyzja jej upa-

stowania. Przejęcia na rzecz skarbu Państwa dokonano przed 3-ma miesiącami. W czasie rewizji ksiąg przedstawiciele prokuratury generalnej wykryli nadużycia na niekorzyść skarbu Państwa, które zostały dokonane przy rozrachunkach handlowych jeszcze w tym czasie, kiedy wytwórnia znajdowała się w rękach prywatnych.

O nadużycia te i przywłaszczenie sum, należnych skarbowi został oskarżony dyr. Rosenwerth. Suma nadużycia jednak jest znaczna, sięga podobno kwoty 900.000 zł. Skarb Państwa nie poniesie jednak z tego tytułu żadnych strat, bowiem pretencje zostały zabezpieczone na majątku osobistym Rosenwertha.

Aeroklub Polski ogłosił komunikat, w którym stwierdza, że aresztowany nie jest wiceprezesem tego towarzystwa.

Sytuacja gospodarcza we wrześniu w oświetleniu Banku Gospod. Krajowego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Bank Gospodarstwa Krajowego opracował charakterystykę położenia gospodarczego Polski we wrześniu br.:

Bank Gosp. Kraj. stwierdza, że załamanie się tendencji zwykłej na światowym rynku pszenicy i bawełny, oraz nowe powikłania polityczne i finansowe w wielu krajach wywołały depresję na giełdach światowych, która wyraziła się w spadku kursów i obrotów giełdowych.

Na rynku pieniężno-kredytowym w Polsce wystąpiła we wrześniu pewna oznaka odprężenia, będąca wynikiem niskiego stanu obrotów gospodarczych. Objawy odprężenia ujawniają się w poprawie wypłacalności, wzro-

ście wkładów i zwiększeniu płynności instytucji finansowych.

Na giełdach pieniężnych w pierwszej połowie września zaznaczyła się zwykła kursów przy zwiększonych obrotach, w drugiej połowie miesiąca natomiast nastąpiła zniżka notowań.

Na ogólnym położeniu gospodarczym ciążyły nadal trudności rolnictwa spowodowane małą korzystnymi warunkami zbytu dla ziemiopłodów i artykułów hodowlanych. Wywóz zboża wprawdzie się zwiększył, ceny ziemiopłodów uległy jednak pogorszeniu. Zniżka cen trwa nadal, była jednak słabsza, niż w poprzednim miesiącu.

Ponieważ wartość wywozu nieco się zwiększyła, saldo dodatnie bilansu handlowego wzrosło, osagając w o-

gólnej sumie za pierwszych trzy kwartały rb. prawie 160 milionów złotych. Na rynku pracy występowały dalsze farta na tle trudności wypłaty zarobków oraz dążenia do dalszych obniżek płac.

H. Rosting w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Dziś rano przybył do Warszawy prowizoryczny Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku Rosting w towarzystwie komisarza generalnego Rzeczypospolitej polskiej dra Papego.

Przed południem złożył p. Rosting wizytę min. Zaleskiemu i wicemin. Beckowi.

O godz. 11 był z wizytą u p. premiera Prystora, poczem udał się na Zamek, gdzie wpisał się do księgi audjencji.



2357

Obrady kapituł dwóch odznaczeń.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G) — Dziś odbyło się posiedzenie kapituły orderu Polonia Restituta pod przewodnictwem marszałka senatu Raczkiewicza, który dziś powrócił z Paryża. Na dzisiejszym posiedzeniu kapituły Krzyża Niepodległości obecna była Marszałkówna Piłsudska oraz premier Prystor. Jak się dowiadujemy, dzisiejsze posiedzenie kapituły pozostaje w związku z nadaniem Krzyża Niepodległości szeregowi osób w dniu Święta 11 Listopada.

Pierwszy lot marszałkowej Piłsudskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Na zaproszenie dyrektora „Lotu” Mankowskiego odbyła wczoraj Marszałkówna Piłsudska wraz z córkami Wandą i Ją dwiga pierwszy w życiu lot samolotem komunikacyjnym.

Samolot krążył 20 minut nad Warszawą, poczem wylądował na lotnisku.

Oryginalna demonstracja.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 października. (G). Biblioteka Uniwersyteku warszawskiego była onegdaj widownią niezwyklej demonstracji. Gdy w godzinach popołudniowych urzędnicy biblioteki wezwali studentów do opuszczenia sal, studenci oświadczyli, że biblioteki nie opuszczają, ponieważ tylko po południu mają czas wolny do sądów. Pozostawieni w bibliotece studenci, zapalili świece, kontynuowali dalej swe prace. Postanowili przychodzić w przyszłości do biblioteki z latarkami, o ile zarząd biblioteki nie uwzględni ich potrzeb.

**W kantorze „SŁOWA POLSKIEGO”
można nabyć codziennie rano już od godz. 7:30 stołeczny dziennik
„GAZETA POLSKA”
przyjmuje się również prenumeratę i ogłoszenia.**

Po wyroku lipskim

Berlin, 26 października. Wyrok Trybunału Rzeszy w sporze konstytucyjnym Prus i Rzeszy wywołał olbrzymie wrażenie w kołach politycznych, które przewidują, że orzeczenie lipskie pociągnąć może za sobą zarówno z punktu widzenia prawnego jak i politycznego, szereg powikłań i trudności.

Prawdopodobnie w związku z tem rząd Rzeszy pośpiesznie wydał komunikat, w którym wyluszcza swe stanowisko wobec wyroku i zapowiada utrzymanie w mocy dotychczasowych zarządzeń.

Dopiero później ukazało się wyjaśnienie uzupełniające, że decyzja rządu Rzeszy w sprawie praktycznych następstw orzeczenia trybunału lipskiego zapadnie dopiero po dokładnym zbadaniu wyroku i zaznajomieniu się z jego motywacją.

Równocześnie z tem oświadczeniem pojawiła się wiadomość, że były premier pruski Braun zwołał na środek przed południem posiedzenie członków byłego gabinetu, celem zajęcia stanowiska wobec wyroku lipskiego i wyciągnięcia konsekwencji z tego orzeczenia.

W kołach politycznych oczekują, według doniesienia „Deutsche Allg. Ztg.“, że w najbliższym czasie wydany będzie nowy dekret, regulujący sprawy prawno-państwowe, które trybunał stanu pozostawił otwarte.

Prasa zarzuca naogół wyrokowi trybunału lipskiego zbytnią kompromisowość, która nadaje orzeczeniu charakter dwulicowy. Szczególnie ostro pod kreśla to prasa prawicowa, która, jak n. p. „Kreuzzeitung“ pisze, że wyrok jest przykładem, do jakich potworności politycznych i prawno-państwowych prowadzi wciąganie sądu do bieżących zagadnień politycznych.

„Boersenztg.“ nazywa wyrok lipski pełnym sprzeczności, twierdząc, że rozstrzygnięcie zagadnień żywotnych oddano martwemu duchowi paragrafów. „Deutsche Ztg.“ podkreśla, że wytworzona została w kraju b. drażliwa sytuacja. W Prusach istnieją dwa rządy, przyczem jeden z nich jest wrogo usposobiony do rządu Rzeszy. Tylko energiczna decyzja może zapobiec niebezpieczeństwu. Rząd musi się zdecydować czy gotów jest rządzić po dyktatorsku. (PAT.)

Z DNIA.

NA ZAMKU.

Warszawa, 26 października. P. Prezydent RP. przyjął 25 bm. przed południem inspektora armii gen. Osiańskiego, zastępującego kanclerza kapituły orderu Polski Odrodzonej, zaś po południu gen. dr. Góreckiego. (PAT.)

CZOŁOWY KANDYDAT LISTY POLSKIEJ W PRUSACH WSCH.

Królewiec 26 października Człowym kandydatem listy polskiej w Prusach Wschodnich jest dyrektor Banku Ludowego w Olsztynie Juliusz Matlewski. (PAT.)

AMERYKAŃSKA AKCJA POMOCY ŻYDOM.

Warszawa, 26 października. Z Berlina przybył do Warszawy dr. Bernard Kahn naczelny dyrektor American Joint Distribution Committee na Europę oraz Dawid Schweit dyr. finansowy tego Towarzystwa. Pobyt ich potrwa tydzień i związany jest z amerykańską akcją pomocy Żydom w Polsce. (PAT.)

POŻAR W SWARYCZOWIE.

Stanisławów. 20 października. — W Swaryczowie pow. Dolina z nieustalonej przyczyny wybuchł w domu Rybczaka pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie budynki, zniszczył do szczętu domy mieszkalne i budynki gospodarskie oraz zapasy zboża na szkodę sześciu gospodarzy, wyrządzając straty na około 13 i pół tysiąca złotych. (PAT.)

Sprawa gen. Weyganda i min. Boncoura

głównym tematem rozmów w kuluarach Izby Deputowanych.

Paryż, 26 października. We wtorek o godz. 15 rozpoczęło się pierwsze po ferjach posiedzenie Izby deputowanych. Obrady były bardzo ożywione.

Przedewszystkiem rozpatrywano kwestję, jakie interpelacje powinny być rozpatrywane: czy dotyczące polityki zagranicznej, czy dotyczące spraw rolniczych. Izba postanowiła przeprowadzić dyskusję najpierw nad interpelacjami z dziedziny rolnictwa.

Rząd przedstawił Izbie deputowanych projekt otwarcia kredytów w wysokości 2.500.000 franków na pokrycie kosztów udziału Francji w konferencji rozbrojeniowej.

Izba deputowanych przyjęła projekt uznania zasług prez. Doumera tradycyjnymi wyrazami: Paweł Doumer do brze zasłużył się ojczyźnie.

W kuluarach Izby deputowanych omawiano konflikt gen. Weyganda z min. wojny Boncour'em. Deputowani radykalni nie ukrywali swych uczuć wobec sztabu generalnego, które można co najmniej nazwać nieprzychylnymi.

Również i prasa poświęca wiele miejsca konfliktowi.

Organ radykalny „L'Oeuvre“ uważa że nie może być nieporozumienia między

gen. Weygandem a generałami, bo nieważ we Francji jedynie rząd ma władzę i ponosi odpowiedzialność. O ile jest inaczej, to należy zgóry oświadczyć, że sprawa rozbrojenia jest nie do rozwiązania. Nie można dać przewagi ekspertom wojennym, gdyż stan liczebny armji nie jest dla nich nigdy dostateczny i nigdy nie mają dość armat, czołgów, samolotów i fortyfikacji. Rzecz rządu jest wyszukanie i ustalenie warunków politycznych, które pozwoliłyby na unikanie gromadzenia sprzętu wojennego.

„Le Populaire“ uważa za niebywałe, że gen. Weygand miał zarzucić Boncour'owi, iż zawiadomił go o swym planie dopiero w tydzień po zapowiedzi w Genewie, że przedstawi go konferencji rozbrojeniowej 3 listopada. Przewidywany na naczelnego wodza generał zrozumiał wczoraj, że nikt z członków rządu nie ułaski się jego groźby i że dymusia jego przyjęta zostanie raczej z zadowoleniem. Wystarczy, by premier i jego koledzy wykazali stanowczość, aby gen. Weygand stał się pojednawczym. Dziennik socjalistyczny uważa, że nie należy dać wprowadzić się w błąd. Gen. Weygand, marsz. Pétain i inni przedstawiciele sztabu generalnego podtrzymują nadal swój pogląd sprzeczny z poglądami ministra wojny. (PAT.)

Paryż, 26 października. Wśród spraw, co do których członkowie komisji specjalnej Najwyższej Rady Obrony Narodowej nie doszli jeszcze do porozumienia najbardziej sporną jest kwestja ustalenia okresu obowiązującej służby wojskowej. Plan Boncoura przewiduje 9 miesięcy, czemu rzeczoznawcy wojskowi energicznie się sprzeciwiają.

Generałowie uważają, że obecny stan armji francuskiej przedstawia minimum konieczne dla zapewnienia Francji bezpieczeństwa i występują stanowczo przeciwko wszelkiej redukcji. Komisja zdecydowała, że sprawa zostanie przedstawiona na posiedzeniu Najwyższej Rady wojennej w piątek.

Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie prezyd. Lebrun, który jako Głowa państwa, odegra do pewnego stopnia rolę arbitra. (PAT.)

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok na potwornego mordercę.

Lwów. 26 października. W sądzie karnym zakończyła się wczoraj odroczone przed kilku dniami rozprawa przeciw Oleksie Wasieczce, 64-letniemu zamożnemu gospodarzowi z Niedźwiedzie koło Mostów Wielkich, oskarżonemu o zamordowanie dwóch nieślubnych synów-bliźniaków, których rzucił do studni.

Na mocy werdyktu sędziów przysięgłych Wasieczko skazany został na 10 lat więzienia.

Tragiczny koniec jazdy „na gapę“.

Stryj, 26 października. Jak już donosiliśmy, znaleziono przed stacją kolejową w Stryju zwłoki mężczyzny, zmasakrowane przez pociąg, zdążający z Ławocznego. Stwierdzono obecnie, że był to niejaki Iwan Opryszko, lat 28, który jechał tym pociągiem z pobliskiego Koniuchowa bez biletu, a przed stacją w Stryju, z obawy przed konsekwencjami, wyskoczył z pędzącego pociągu tak nieszcześliwie, że doznał na miejscu śmiertelnego zalamania czaszki. (PAT.)

STAROSTA GRODZKI DR. KLIMOW przeprowadził wczoraj kontrolę komisariatu Policji Państwowej.

Muszą mówić po polsku.

Echa gdańskiego incydentu z Jędrzejewską.

Gdańsk, 26 października. Jak donosiliśmy w swoim czasie, znakomita tennisistka Jędrzejewska, która przybyła do Gdańska statkiem polskim, przy wyjściu na ląd w niewłaściwy sposób była potraktowana przez gdańskiego tajnego agenta celnego, który nie zważając na dwukrotne zrewidowanie jej bagażu przez urzędników celnych przed opuszczeniem statku, poddał ten bagaż ponownej rewizji, przyczem przedstawione przez Jędrzejewską pismo ambasady polskiej w Londynie z prośbą o nie czynienie Jędrzejewskiej przeszkód w przewiezieniu do kraju jej rakiet, zignorował jako pismo w niezrozumiałym języku angielskim, (?) oraz nie pozwolił tych rakiet zabrać jej ze sobą. Jędrzejewska wróciła wo-

bec tego na statek i wylądowała następnego dnia w Gdyni.

Sprawa ta stała się przedmiotem pisemnej interwencji komisarza gen. R. P., na którą senat przesłał wyjaśnienie zaznaczające, że nieporozumienie powstało na skutek niezajomości języka niemieckiego przez Jędrzejewską.

Obecnie komisarz R. P. przesłał senatowi nowe pismo w tej sprawie, pod trzymując w całej rozciągłości swe pierwotnie sformułowane wywody i stwierdza, że konwencja paryska nakłada na urzędników gdańskich obowiązek znajomości języka polskiego, a nie odwrotnie na podróżujących znajomości języka niemieckiego. (PAT.)

Dlaczego spada funt szterling?

Bank Angielski narazie nie interwenjuje

Londyn, 26 października. Funt szterling doznał 25 b. m. dalszego silnego spadku. Jeszcze 24 b. m. wieczorem kurs wynosił 3.32 dolary za 1 funt, natomiast we wtorek notowany był 3.30 1/4. O godz. 12, kurs spadł do 3.28, zaś w godzinach popołudniowych doznał nieznacznej poprawy i przy zamknięciu giełdy wynosił 3.30.

Co do powodów tak silnego i niestabilnego spadku funta, w kołach City twierdzą, że najważniejszą przyczyną jest wysprzedawanie się posiadaczy skonwertowanej pożyczki wojennej, którzy konwersji nie przyjęli. Według wiadomości City, ogółem 35 milionów funtów tej nieskonwertowanej po-

życzki rzucono na rynek, co wpłynęło na obniżenie funta.

Niewątpliwie w grę wchodzi również pewna spekulacja.

Obiegają też pogłoski, że fundusz wyrównawczy w kwocie 150 milionów funtów przewidziany w budżecie ma być na wyczerpaniu. Wreszcie skarb brytyjski poszukiwać ma masowo dolarów w związku z płatnością długów wojennych w Ameryce w grudniu b. r.

W City spodziewają się, że Bank Angielski, który narazie zachowuje się biernie, wystąpi w odpowiednim momencie z czynną interwencją, aby poprawić kurs funta. (PAT.)

Kradzież w gimnazjum Król. Jadwigi.

Lwów, 26 października.

Wczorajszej nocy do nowego budynku gimnazjum Królowej Jadwigi przy ul. Potockiego zakradł się złodziej. Przedostali się oni od tyłu przez płot, dostali się do wnętrza gmachu i splądrowali lokal samopomocy

koleżeńskiej, oraz szereg innych gabinetów i ubikacji.

Na szczęście łupy kradzieży były niewielkie i nieduża szkodła. Policja wdobyła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Afera w bursie św. Stanisława Kostki.

Lwów, 26 października.

W bursie rzemieśniczej im. św. Stanisława Kostki przy ul. Gródeckiej 2b był prefektem Marian Gruszecki, absolwent Konserwatorium (obecnie mieszka przy ul. Janowskiej 43). Uczyl on chłopców śpiewu i muzyki i był przez nich bardzo lubiany. Cieszył się też całkowitem zaufaniem zwierzchników.

Gdy przed jakimś czasem opuścił stanowisko prefekta i wyprowadził się z bursy, przyszedł do jego pokoju dyrektor bursy ks. Figura i

zauważył nagle wśród jego rzeczy wiele przedmiotów, które w swoim czasie zniknęły w bursie. Ks. Figura nie oddał sprawy policji, odebrał tylko te przedmioty od Gruszeckiego. Sprawa wznowila się wczoraj, gdy wysłannik bursy udał się do magistratu w celu podjęcia subwencji w kwocie 286 zł. Tu oświadczono mu, że Gruszecki podjął te pieniądze za jakimś zaświadczeniem, które okazało się fałszywe. Wobec tak'ego stanu rzeczy zarząd bursy oddał sprawę policji.

==□==

Współdziałanie społeczeństwa z Państwem.

Przemówienie płk. Stawka na zjeździe Narodowo-chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy w Katowicach.

Gdy po raz pierwszy mam możność widzenia się z tak licznym gronem przedstawicieli śląskiego społeczeństwa, to pragnąłbym nie poruszać spraw codziennych, aktualnych, które życie wysuwa, a zatrzymać się nad kilkoma zagadnieniami bardziej zasadniczymi. Są prawdy nieraz tak proste i tak znane, że mówienie o nich staje się nicomal banalnym powtarzaniem komunałów. A jednak te prawdy, jeśli są przyjmowane za wskazanie i myśl przewodnią tego co ludzie robią, to mogą wywierać swój regulujący wpływ na życie. Tych prawd jest dużo. Są one w dekalogu, są one w tych najelementarniejszych zasadach moralnych, które dziecko, młodzieńcza dusza czuje i prawdę ich rozumie. Zatrzymam się nad paroma tylko.

Jedną z tych prawd przedstawia się tak. Każdy człowiek myśli i czuje trochę inaczej, niż inny człowiek, chociaż by zapatrywaniami bardzo doń zbliżony. Stosunek między tymi dwoma ludźmi może polegać albo na wyszukiwaniu rzeczy, które ich różnią i prowadzą do sporu o te rozbieżności, albo też na poszukiwaniu rzeczy, które ich łączą i postawieniu sobie wspólnych celów, które można wspólnymi siłami realizować. Inna będzie wydajność życia ludzi wtedy, kiedy oni tylko na sporach o szczegóły życie marnować będą, inna zaś, jeżeli poszukają celu wspólnego i do zrealizowania go się zaborą. Na tej prostej podstawie, na tej prawdzie aż banalnej, oparta została zasada współdziałania, współpracy, koordynowania wysiłków, poszukiwania między ludźmi o rozbieżnych interesach, o rozbieżnych poglądach tych rzeczy, które są dla nich wspólne. Tylko to bowiem, daje możność pobudzenia działania wspólnego.

W życiu państwa ta współpraca winna znieść w dwóch zasadniczych kierunkach. Pierwszy — to koordynowanie pracy społeczeństwa i pracy rządu. Drugi — to koordynowanie rozbieżnych poglądów i interesów wewnątrz samego społeczeństwa.

Warunkiem i w jednym i w drugim wypadku jest, aby czynniki, które się mają koordynować, stały na wysokim poziomie moralnym. W przeciwnym wypadku nie byłoby to ani korzystne, ani celowe, ani moralne. Zagadnienie ustroju państwa może być różnie pojęte, na różnych przesłankach może się opierać. Jedni postawią sobie za zasadę obronę praw jednostki z zupełnym zapoznawaniem tego wszystkiego, co jest dobrem i wartością tej jednostki, a jako części zbiorowości. To podejście do zagadnienia pomija dobro zbiorowości, dobro państwa. Może być stosunek wręcz odmienny, a polegający na nieliczeniu się z jednostką. Wówczas celem głównym i jedynym staje się państwo, a swoboda jednostki, jej dobro, nikogo nie obchodzi. Podobne ustroje widzimy jeszcze i dziś w Europie.

Tendencją polską, bardzo głęboko tkwiącą w naszej psychice jest poszukiwanie pewnej harmonii pomiędzy tem, co jest interesem, prawem i swobodą obywatela, a tem, co jest potrzebą zbiorowości, potrzebą państwa. Szukanie harmonijnego stosunku, aby i jednostka miała pełną obywatelską swobodę i interes państwa, jako interes zbiorowości, nie cierpieć, jest i musi być tendencją przewodnią. Jeżeli chodzi o dobro jednostki w ramach interesu zbiorowego, to rzecz prosta, trudno dać tutaj normy stałe i obowiązujące poprzez wszystkie czasy i co ważniejsze poprzez wszystkie okoliczności, jakie życie wysuwa. Niekiedy to, co jest interesem zbiorowym musi w znacznie większym stopniu dominować nad interesem jednostki. Wszystkie okresy ciężkie, czy to wojen, czy kryzysów gospodarczych do tego zwykle zmuszają. Czasy normalne pozwalają na szersze uwzględnienie potrzeb obywatela. To jest jedna z przyczyn, które wy-

wolują zmienność norm, o których wspominałem, ale są jeszcze inne, i te zależą od stosunku obywatela do państwa. Im społeczeństwo ma głębsze zrozumienie interesu zbiorowego, im bardziej z własnych pobudek wysuwa go na czoło innych spraw, tem bardziej harmonijny staje się stosunek dwóch czynników w państwie: społeczeństwa i rządu.

Z okresu niewoli wynieśliśmy przeciwstawienie się obywatela państwu jako czynnikowi obcemu, to też do nie dawna w życiu politycznym Polski wszyscy wszystkim się przeciwstawiali, a oprócz tego wszyscy przeciwstawiali się państwu. Walka wszystkich przeciwko wszystkim i zupełne zapoznanie spraw państwa było zjawiskiem stałym.

Duże zmiany dały pod tym względem ostatnie lata. Jednak nie jest to proces zakończony. Trzeba społeczeństwo dalej w tym duchu wychowywać, aby osiągnąć jeszcze większy stopień współdziałania. Każdy człowiek ma swego rodzaju wadę, że chciałby, aby wszystko co się w jego otoczeniu dzieje, odbywało się tak, jak on to rozumie. Jest to absurd, rzecz nieosiągalna. Każdy człowiek potrafi wykonać jakąś pracę tylko tak, jak on ją rozumie, a

nie jak rozumie ją ktoś inny. I tu znów pytanie, czy mamy prowadzić z tym człowiekiem spór o drobne szczegóły, o sposób wykonania. Spór bezpłodny i bezcelowy, czy też dbać tylko o to, by zasadnicza tendencja szła w jednym kierunku. Kierunkiem wspólnym dla wszystkich winno być budowanie naszej potęgi i siły rozwojowej.

Przechodzę do następnej sprawy. W Polsce odbywa się stale proces emancypacji, proces podciągania do wyższych wartości tych warstw społeczeństwa, które były opóźnione w swoim rozwoju. Musimy przyczyniając się do tego rozwoju, mieć na względzie, aby przekazać im lepsze wartości, jakie historia w tradycji nam zostawiła, musimy chcieć, aby one w budowaniu swojej treści i swojego życia nie zaczęły od wrzenia, od odrzucania tego, czem żyła przeszłość. Pewien związek z przeszłością daje rozumne podejście człowieka do pracy, daje perspektywę stałego postępu i stałego rozwoju.

W waszej dzielnicy mieliście po wynarodowieniu górnych warstw społeczeństwa tylko masy ludowe. One poczucie polskości zachowały, lecz dopóki nie porwały się one do walki o wyzwolenie z pod obcego najazdu, dopóty

była to jakby zamarta siła ukryta, która warlości dla życia nie stwarzała. Te właśnie warstwy ludu wykazały z jednej strony hart przetrwania, z drugiej woję walki o wyzwolenie. Już sam fakt, że wasze wyzwolenie oparte było na świadomości i na zdolności do czynu szerokich warstw tutejszego społeczeństwa, jest dostateczną gwarancją, że niewola w żadnej innej formie grozić wam więcej nie może.

I tu zbliżam się do dalszej prawdy, o której chciałbym wspomnieć już tylko krótko. Mianowicie, że człowiek chcąc coś osiągnąć musi zadawać sobie pytanie, co sam on ma zrobić, aby się stało to, czego on chce, bowiem często ta gotowość do wysiłku na rzecz celu, który sobie stawiamy, daje twórczy stosunek do zjawisk.

To, co mówiłem, sprowadza się do elementów następujących: koordynacja wewnątrz społeczeństwa, współdziałanie społeczeństwa z państwem, gotowość do wysiłków na rzecz celów wspólnych. Wszystko to są warunki niezbędne, jeśli chcemy być zdolnymi do borykania się ze wszystkimi przeciwnościami zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi.

□□□

Terror obcego kapitału w Żyrardowie.

W związku z toczącym się procesem J. Blachowskiego o zabójstwo dyr. zakładów żyrardowskich Koehlera, wyszły na jaw w zeznaniach świadków interesujące fakty o stosunkach, panujących w zakładach żyrardowskich. Męczy innymi zeznał świadek Zaleski, jeden z dyrektorów zakładów. Wyjmujemy z tych zeznań charakterystyczne ustępy:

Adw. Gacki: — Czy dyr. Koehler dał panu zaufaniem?

— Nie wiem, czy ś.p. dyr. Koehler wogóle darzył kogo zaufaniem.

— Niech go pan scharakteryzuje, czy był despotyczny w stosunku do podwładnych?

— Był to nie tylko despota, ale prawie sadysta. Nie mógł żyć bez awantur, które umyślnie wywoływał. Zwrócił się raz do mnie, abym w PAST. po czynił kroki w kierunku ustawienia w biurach Zakładów aparatów podsłuchowych, celem szpiegowania urzędników. W biurze nie wolno było rozmawiać telefonicznie w sprawach prywatnych, a gdy świadek chciał się raz rozmówić w ważnej sprawie z żoną, udawał, że rozmawia z biurem transportowym. W biurze były w drzwiach „judasze“, przez które dyr. Koehler pa-

trzał, czy urzędnicy nie palą papierosów.

Adw. Gacki: — Więc był zakaz palenia?

— Tak, gdy raz w toalecie paliłem papierosa, dyr. Koehler zrobił mi uwagę, że czuję odemnie tytoń. Jedną urzędniczkę wyrzucił za palenie.

Adw. Berenson: — Jaka atmosfera panowała w Zakładach?

— Nie do zniesienia.

— Czy dyr. Koehlera bano się?

— Jak zarazy, jak ognia! Bali się go wszyscy bez wyjątku.

— Czy pan uważa, że czyn Blachowskiego pozostaje z tem w związku?

— Tak. Miałem raz następujące zdziwienie. Pewien urzędnik Zakładów prosił mnie, hym mu załatwił jedną sprawę u władz wojskowych. Spotkał się w Zarządzie. Gdy wychodziłem i na korytarzu I-go piętra witałem się po drodze z kolegami, nadszedł dyr. Koehler i powiedział grubiańskim tonem: „natychmiast niech się pan wynosi“, poczem pogardliwym gestem wskazał mi drzwi. Stwierdzam, że bezwzględnie nastrój ten mógł udzielić się Blachowskiemu. Stosunki takie panowały również pomiędzy dyr. Koehlerem i cudzoziemcami.

Adw. Gacki: — Czy był dostęp do dyr. Koehlera?

— Dostęp do dyr. Koehlera był niemożliwy.

— Czy Blachowski mógł się do niego dostać?

— Nie. Dyr. Koehler nigdy wogóle nie rozmawiał z biuralistami.

Następnie zeznał starosta płocki Klotz, b. starosta grodzki we Lwowie, związany ze stosunkami żyrardowskimi przez ojca i siostrę, pracujących w zakładach żyrardowskich.

Adw. Gacki: — Jak się układały stosunki w Żyrardowie?

— Był to okres przeraźliwego terroru nad ludźmi — mówi świadek — do tego stopnia, że siostra moja, pracowniczka Zakładów obawiała się ze mną rozmawiać o sprawach żyrardowskich, dopóki nie upewniła się, że nikt pod drzwiami nie podsłuchuje, bo każde zdanie dochodziło zaraz dziwnym sposobem do wszechpoteźnego tam potentata, jakim był p. Waśkiewicz. Jedni drugich szpiegowali, nie starano się nawet zwracać do władz państwowych o interwencję. Zimą 1929 roku zetknąłem się z Blachowskim, jako znanym działaczem, który sprawił na mnie wrażenie człowieka tak niesłychanie zdenerwowanego i przejętego, że przypuszczałem, iż tragedia rozegra się wówczas i, że będzie nią samobójstwo Blachowskiego.

Adw. Gacki: — Jaka opinia cieszył się Koehler w Żyrardowie?

— To był wódz tej przemożnej mafji, który wykonywał swe zgubne dla pracowników praktyki zapomocą narzędzia, jakim był dyr. Waśkiewicz. Ta wielka siła, gniotąca życie Żyrardowa był p. Koehler.

— Czy p. Waśkiewicz miał jaki wywiad na terenie Żyrardowa?

— Napewno nie wiem, ale mam takie wrażenie.

Adw. Berenson: — Czy terror podał na wszystkich?

— Z całym naciskiem podkreślam, że to było zjawisko powszechne, a wiem to dobrze, ponieważ utrzymywałem stosunki z robotnikami Żyrardowa.

Proces odroczonej został do poniedziałku. Prawdopodobnie w dniu tym zapadnie wyrok.

Kpt. Karpiński w Warszawie.



W poniedziałek przybył do Warszawy, po przebyciu 14.000 km nad trzema czę-

ściami świata, kpt. Karpiński wraz z mechanikiem Rogalskim.

Wiadomości bieżące

27
października
1932

Czwartek

Sabiny

Jutro: Szymona

Wschód słońca 6:22

Zachód słońca 16:17

TEATR WIELKI.

Czwartek 27 X godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

Piątek 28 X godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

Sobota 29 X opera.

Niedziela 30 X godz. 3:30 „Porwanie Sabinek”.

Niedziela 30 X godz. 7:30 „Marjusz”. (Abonament 2.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek 27 X godz. 7:30 „Dziwni klanowicze”. (Ceny niższe.)

Piątek 28 X godz. 7:30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

Sobota 29 X godz. 7:30 „Pinokio” bajka dla dzieci. (Premiera.)

Niedziela 30 X godz. 3:30 „Lekarz bezdomny”.

Niedziela 30 X godz. 7:30 „Olimpia”. (Abonament 2.)

SALA COLOSSEUM.

Film: „Zar krwi”. Rewija: „Jak się bawić — to się bawić!”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Moskwa bez maski”.

ATLANTIC: „Ludzie za kratami”.

CASINO: „Człowiek-malpa”.

CHIMERA: „Kult ciała”.

GRAZYNA: „Bomby nad Monte Carlo”.

KOPERNIK: „Frankenstein”.

MARYSIENKA: „Frankenstein”.

OAZA: „Nenita — kwiat Hawanny”.

PALACE: „C. k. Komenda serc”.

PAN: „Kongres tańczy”.

PASAŻ: „Sensacja cyrku Roksi” oraz „Czar tanga”.

PROMIEN: „Monte Carlo”.

RAJ: „Janet Gaynor Jego małżonka”.

STYLOWY: „Natchnienie” z Gretą Garbo.

ŚWIF: „On i jego siostra Vlasta Burian”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

UCIECHA: „Zajoga śmierci” oraz Harry Liedtke „Marzenie”.

Z prac miejskich.

POSIEDZENIE MAGISTRATU.

Dnia 25 października b. r. odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprezydentów Chajesa i dr. Kubali. Na wniosek Wydziału I zatwierdzono jedną sprawę emerytalną. Z przedłożenia Wydziału II postanowiono przedstawić Radzie miejskiej do uchwalenia pobór od kwietnia 1933 r. na obszarze gminy m. Lwowa dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości w wysokości 82,50 proc. oraz w wysokości 40 proc. na obszarze gmin przyłączonych. Dalej postanowiono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w sprawie poboru od stycznia przyszłego roku podatku od psów w wysokości 30 zł. za psa nietrzymanego na uwięzi (60 zł. za każdego drugiego, 100 zł. za każdego następnego), 5 zł. za łączuchowego (10 zł. za każdego drugiego i t. d. o 10 zł. więcej od każdego następnego). Na obszarze gmin przyłączonych ta stawka jest niższa: wynosi 15 zł. i 30 zł. za psa I kategorii, za psa II kategorii 5 zł. W dalszym ciągu rozważano sprawę dzierżawy komór chłodniczych firmie „Drobex” na lat trzy i przygotowano odpowiednie wnioski co do kontraktu dla przedstawienia ich Radzie miejskiej. Uchwalono też szereg wniosków w sprawie opłat cementarnych. Z przedłożenia Wydziału III uchwalono kilka konsensów budowlanych, kredyty na pewne roboty kanalizacyjne i remonty oraz ustalono wysokość czynszów w domu miejskim przy ul. Kętrzyńskiej. Na wniosek Wydziału VI wydano opinię przychylną co do otwarcia jednego lokalu oraz zezwolono Związkowi Legionistów Polskich na utrzymywanie w ów punktach miasta ruchomych kiosków dla sprzedaży w porze nocej ciepłych przekasek, herbaty etc. Z przedłożenia Wydziału VII uchwalono dwa wsparcia dla niezamożnych oraz upoważniono Zarząd Zakładu Św. Łazarza do zakupu materiałów na odzież i bieliznę dla pensjonariuszy. Wreszcie na wniosek Wydziału VIII zatwierdzono sprawę stypendyjną oraz sprawy przyjęcia do Związku przynależności Gminy m. Lwowa.

SPRAWA SPORTOWEGO PAVILONU ZIMOWEGO NA SEKCJI FINANSOWEJ.

Dnia 25 października b. r. odbyło się posiedzenie Sekcji II finansowej pod przewodnictwem prezesa Hoeflingera i przy udziale wiceprezydentów Irzyka, Chajesa i dr. Kubali oraz generalnego referenta budżetu dr. Brzeskiego i jego zastępcy dr. Nowaka-Przygodzkiego.

Przed porządkiem dziennym prezes Hoeflinger zaznaczył, że wiadomości, jakie się pojawiły w niektórych pismach miejscowych w związku ze sprawą s. p. Muelle-
ra, nie są zgodne ze stanem faktycznym. a ataki, skierowane w związku z tą spr-

wą przeciw dr. Wassero-
wi, są bezpod-
stawne. Sprawa była nader pilna, jako ob-
jęta porządkiem dziennym najbliższego po-
siedzenia Rady miejskiej. Ponieważ dr.
Wasser wyjechał do Warszawy i nie mógł
jej na Sekcji referować, nastąpiła zmiana
referenta w drodze formalnej bez jakich-
kolwiek trudności w podjęciu aktów z kan-
celarii dr. Wassera.

Po tem wyjaśnieniu przystąpiono do por-
ządku dziennego, Z referatu r. Wójcickie-
go uchwalono zezwolić na zamówienie 100
egzemplarzy odbitek pracy dr. J. Mikuliń-
skiej: „O działalności Miejskiego Wydziału
Zdrowia we Lwowie w zakresie zwalczania
jadłacy” — dla celów propagandowych.
Z referatu r. Uwiery uchwalono przyznać
probostwu parafii obrz. łac. w Kleparowie
subwencję w wysokości 100 zł. na pokry-
cie kosztów wynajmu lokalu na Urząd pa-
rafialny i na mieszkanie proboszcza. Z re-
feratu rr. Thoma, dr. Wassera i Buszka
uchwalono przedłużenie poboru dopłat do
rachunku za zużycie prądu elektrycznego,
wody, oraz dopłat rzeźnianych na rzecz
Miejskiego Komitetu dla spraw bezrobocia
na okres od 1 listopada b. r. do 30 czer-
wca 1933 r. w dotychczasowej wysokości.
Z referatu r. dr. Herschtala uchwalono od
r. 1933 pobierać na obszarze gminy m.
Lwowa oraz gmin przyłączonych dodatek
gminny do państwowego podatku grunto-
wego w dotychczasowej wysokości. Z re-
feratu r. Andrzejewskiego uchwalono kre-
dyt na pokrycie należności firmy „Pol-
stal” za dostarczone narzędzia ogrodnicze
dla cementarza janowskiego.

R. dr. Nowak-Przygodzki referował spra-
wę najmu od Skarbu Państwa ujeżdżalni
przy ul. Jabłonowskich na kontynuowanie
w okresie zimowym gier ruchowych i ćwic-
zeń lekko-atletycznych. W wyczerpują-
cym referacie przedstawił referent wysiłki
Miej. Komitetu WF i PW we Lwowie w
kierunku uzyskania odpowiednich budowli
na ten cel. Wysiłki te, dzięki zrozumieniu
i poparciu czynników miarodajnych, we-
szły na realne tory, a pertraktacje, prze-
prowadzone z władzami wojskowymi, do-
prowadziły do uzyskania wspomnianej
ujeżdżalni dla celów Miejsk. Komitetu WF
i PW. Według umowy, która ma się przed-
łożyć Radzie miejskiej do zatwierdzenia,
najem będzie trwał lat 10 z możliwością
przedłużania na dalszych lat 10 za czyn-
szem rekognicijnym 1 zł. rocznie. Prze-
budowę na przeprowadzić gmina m. Lwo-
wa kosztem funduszu Miejsk. Komitetu WF
i PW. Sekcja II, rozumiejąc doniosłość
istnienia takiego ośrodka, oraz uważając,
że miasto Lwów nie może pozostać w tyle
poza innymi miastami, które podobne
ośrodki już posiadają, uchwalila jedno-
głośnie zgodzić się na warunki najmu i
przedłożyć Radzie miejskiej do zatwier-
dzenia.

ju tej popularnej sztuki. Cały szereg dzieł
niezwykle ciekawych tematem czy ujęciem
jużto odbijających wirtuozowską techni-
ką znaczy wymownie drogi, jakimi nowo-
czesna fotografia kroczy.

— Bajka dla dzieci od lat trzech do stu
w Teatrze Rozmaitości. W sobotę 29 paź-
dziernika wystawia Teatr Rozmaitości o
godz. 3 popoł. przepiękną bajkę Colloiddo
p. t. „Pinokio”, tłumaczenie J. Wittlina,
opracowanie sceniczne Ewy Bonackiej.

Historja Pinokia — drewnianej laleczki,
jest głośna na całym świecie. Tak dzieci,
młodzież, jak i starsi, słuchają z wielkim
zainteresowaniem niezwykłych przygód
kukielki w świecie starszych, w światku

dziecinym, wśród zwierząt i uczłowieczony-
ch rzeczy. Arcyzabawne typy lisa, kota,
teatr marionetek, przygody w gospodzie
pod czerwonym rakiem — wszystko to o-
słonecznione beztróskim śmiechem, w ba-
jecznie kolorowej oprawie plastycznej, pod
kreślone przemiłą muzyką, działa pobudzają-
co na fantazję młodego widza, a w wybitym
stopniu kojąco na starszych. Sztukę
przeplata obficie taniec. Pomysłowo po-
pisy taneczne dzieci, zwierząt i lalek, po-
zostają pod fachowym kierownictwem p.
Brattówny. Muzykę skomponował p. R.
Palaster. Szata dekoracyjna pomysłu p.
Otta Rexa. Reżyseria p. Br. Dabrowskie-
go. „Pinokio” grane będzie następnie w nie-
dziele o godz. 11 oraz we wtorek 1 listo-
pada o godz. 3 popoł.

Ustępujący prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego.



Pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dr. Rudolf Różycki, przeniesiony został w stan spoczynku wobec ukończenia 75 lat życia. — Podajemy fotografię tego zasłużonego prawnika.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biletowej przy pl. Marjackim (sklep Hawranka) tel. 595.

Biuro ABO, ul. Rutowskiego 2 (firma Anoda) sprzedaje abonamenty do wszystkich teatrów na wszystkie przedstawienia.

— Z Opery. Pierwsza premiera w tegorocznym sezonie będzie wspaniałą opera „Otello” Verdięgo. Wielkie to dzieło muzyczne jest przedmiotem długotrwałych prób muzycznych, odbywających się pod kierownictwem dyr. Dotzyckiego, oraz scenicznych — pod kierownictwem reżysera p. Ulichanowa. W roli głównej wystąpi jeden z najznakomitszych polskich śpiewaków operowych p. Gruszczyński. Premiera „Otella” odbędzie się w dniu 31 b. m.

Na premierę tę, podobnie jak i na wszystkie inne spektakle, ważne są karty uczestnictwa, umożliwiające nabycie 1 lub 2 biletów z 25 proc. zniżką. Karta uczestnictwa kosztuje 3 zł. kwartalnie oraz jednorazowo 1 zł. tytułem wpisowego. Zgłoszenia przyjmuje Małop. Agencja Rekl. ul. Chorażczyzny 7.

— Dziś w czwartek w sali Colosseum 9-ta premiera rewii p. t. „Jak się bawić — to się bawić!” pióra Hemara, Reif-rena, J. Kagan, Toma i Jastrzebca. Rewija ta obfituje w dwa świetne skecze, inscenizacje, piosenki Kaczorowskiego, humor Odrowońskiego, duety taneczno-śpiewne Relli i Szopskiego i t. d. Na ekranie wspaniałe filmy p. t. „Zar krwi”. Początek seansów o godz. 4 i o 9 wieczór.

— Towarzystwo Dante Alighieri rozpoczyna powakacyjną działalność wykładem p. dr. Laury Gellerich p. t. „Jose Carducci”, który odbędzie się w czwartek dn. 27 b. m. o godz. 18 w sali Instytutu Archeologii Klasycznej Uniw. J. K. przy ul. Marszałkowskiej 11 p. Goście mile widziani.

— Związek Pań Domu urządza dla swoich członkiń dnia 3 i 4 listopada pokaz gotowania dietetycznego z uwzględnieniem 7

Od Conrada do Pagnola i... z powrolem.

(NA MARGINESIE SZTUKI „MARJUSZ”).

Dużo brudnej wody, pokrytej tłustym plamami smarów z rozrzuconemi barwnymi kwiatami z łupek pomarańcz, bananów i wyciśniętych półówek cytryn, maleńkie barki i promy przy olbrzymiach transoceanicznych, moc skrzyń, beczek i worków, iewary, dźwignie i zwoje lin, mnóstwo różnorodnych marynarzy, o jednakowo spalonych twarzach, choć różnokolorowej skórze, brud i zgniły zapach ryb, o port w Marsylii.

Ale odejść kilka kroków dalej, omiatając główny, nowoczesny bulwar — od razu zagłębisz się w kłębówisko wąskich uliczek. Wychodzą na nie rozwałki paszczami czeluście piwnic-barów, sklepy galanterijne i bistros, kramy z owocami i jarzynami i bramy z czerwonymi latarniami.

Ze wszystkich kątów dochodzi ostry zapach „bouillabaisse”, narodowej zupy z różnych stworzeń morskich, która to ma do siebie, że tem jest lepsza, im dłużej się warzy, a do perfekcji do-

chodzi dopiero po kilku tygodniach fabrykowania i to koniecznie w garnku; nigdy nie mytym od jednej „bouillabaisse” do drugiej.

Wszędzie krecą się pod nogami nieumyte dzieci, krzyk, hałas, zgiełk kłótnie powstające na tle różnicy zdań co do cen wielorakich artykułów, a przede wszystkim brud i zaduch. „Nigdy się nie wie, po czem się chodzi”. To zdanie można powtórzyć tam zupełnie jednoznacznie.

Ludzie pełni temperamentu południowego, który się skrzy w rozmowach, dowcipach i przycinkach, przelęwa w miłosnym zaciętrzewieniu, wybucha w utarczkach bokerskich z łada powodu i bez powodu, w głębi dusz są bardzo „petits bourgeois” — jak typowi Francuzi średniej warstwy — są oszczędni; kochają swe drobne wygody, pieniądze i renty. — to Marsylezcy.

Sztuka Pagnola została wystawiona na scenie lwowskiej doskonale. Dała wszelką możliwą złude rzeczywiście-

ści. A to dla tego rodzaju sztuki najwięk-
szy sukces.

Jest jednak jedno „ale”. Nie mówię tu o tem, że pewne partie dialogów należało skrócić, by rzecz lepiej wyszła i miała szybsze tempo. To główne „ale” odnosi się do interpretacji centralnej postaci, samego Marjusza.

Marjusz autora, to nie typ Conradowski, jakiego z niego gwałtem we Lwowie zrobiono. Poezja morza, serce rwące się z tęsknoty za dala, horyzontem bez kresu? Niema mowy! Poprostu temperament, który szuka ujścia w żądzy przygód.

Nie elegancki, wysmukły młodzieniec, nieśmiały, inteligentny i marzycielski, a z tem wszystkiem błady i trochę i bez wyrazu, ale mały, krępy, o świecącej od potu twarzy, z głową pokrytą kreconemi, czarnemi włosami, z opadającym tłustym kosmykiem na czoło, który, gdy się bije, to bije, gdy się kocha, to z wszystkich sił, a gdy go zawoła syrena okretowa, pedzi ku temu swojemu „przeznaczeniu” jak w rjat, nie patrząc i nie oglądając się, kogo i co za sobą zostawia.

Tu niema tęsknoty za poezją dale-

kich podróży i mowa morza, tu jest żądza użycia, wyżycia się i ujrzenia szero-
rokiego świata z bliska, nie przez przy-
zmat baru ojcowskiego.

„Dziewcząt jest wszędzie mnóstwo, życie jest jedno, jedyne, jak morze” mówi Marjuszowi przyjaciel-marynarz i Marjusz myśli tak samo. Myśli zresztą chwilowo. W głębi duszy to taki sam petit bourgeois, jak jego ojciec Cezary, przywiązany do swych drobnych codziennych kłopotów i przyjem-
nostek, oszczędzający każdej kropli trunku, by nie solynał za darmo do Baszce. Nie znam następnej sztuki Pagnola p. t. „Fanny”. (stanowi ona jakby dalszy ciąg „Marjusza”), ale jestem przekonana, że Marjusz nawet tych pięciu lat, przez które zobowiązał się być marynarzem, nie wytrzyma na morzu, wyszumi się i poprostu wróci, by nulewać con amore aż do końca życia kieliczki i zbijać pieniądze.

Fascynują go podróże i morze to jednak wcale nie dowodzi, że jest typem marzycielskim i nie przeciętnym, że ma w sobie coś z Conrada, czy jego bohaterów. Jest podrostkiem typowym, małym człowieczkiem. Chce się nabyć

Wieczór Chopinowski dla robotnic.

W świetlicy dla robotnic Związku Pracy Obyw. Kob. przy ul. Grodzickich 1. 1, odbył się w ubiegłą niedzielę po południu bardzo starannie zorganizowany obchód ku czci Fryderyka Chopina z pięknym programem, wykonanym przez członkinie Związku. P. Zofja Tyszkowa wygłosiła odczyt o twórczości, życiu i dziełach genialnego twórcy. Nastąpiły dalej produkcje muzyczne. P. Helena Puchalska odśpiewała trzy pieśni Chopina ze słowami Stefana Wirwickiego: „Piosnka litewska”, „Sliczny chłopiec” i „Hulanka”. Przy akompaniamencie mazurków Chopina deklamowała p. Sidorówna poezje Ujejskiego „Zakochana” i „Terkotka” oraz Staffa „Deszcz jesienny” przy dźwiękach „Preludjum deszczowego”. Licznie zgromadzone robotnice oraz członkinie Związku wysłuchały programu z wielkim zainteresowaniem.

różnych djet. Dnia 7 i 8 listopada kurs wypieku ciast drożdżowych i innych. Bliższe informacje w Sekretariacie przy ul. Zimorowicza 9 III p. w godzinach urzędowych. Tel. 32-08.

— Izba Skarbową II komunikuje ponownie, że w jej okręgu niema wolnych posad. Wnoszenie przeto w tych sprawach podać jest bezcelowe.

==◎==

— Zjazd piekarzy. W niedzielę 30 bm. odbędzie się we Lwowie przy ul. Kościelnej 8, zjazd mistrzów piekarzy z województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

— Latający szyld. Wczoraj na ul. Janowskiej szyld restauracji Bednara upadł na głowę 5-letniej Reizlerówny, idącej z matką. Dziecko zostało skaleczone.

— Dublańczyk naiechany przez wóz. Wczoraj ulicą Sykstuska jechał na motocyklu Jan Kintzi z Dublan. Nagle na jechał nań dwukonny zaprzęg Jana Smolarka z Bogdanówki i poturbował go.

— Włamanie sklepowe. Do składu obuwia Ire Buchbindera przy pl. Krakowskim 4 dostali się złodzieje i ukradli wiele towarów, wartości ponad 1000 złotych.

==◎==

ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH.

W ostatnich dniach odbył się w Brzeżanach zjazd ochotniczych straży pożarnych z pow. brzeżańskiego, zwołany przez Tymczasowy Wydział Samorządowy. Po referatach postanowiono założyć w Brzeżanach Powiatowy Związek Straży Pożarnych i wybrano jego zarząd ze starostą dr. E. Gólczewskim i burmistrzem m. Brzeżan J. Scholtzem na czele.

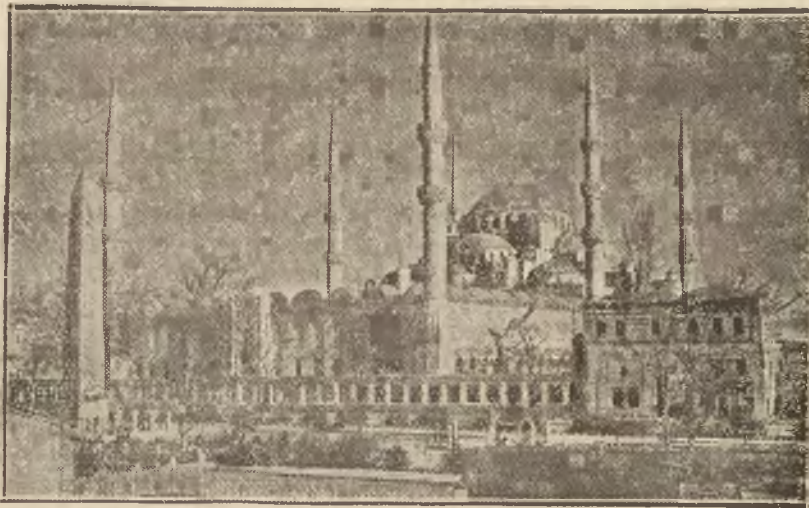
przygód i życia, a że się urodził w Marsylii, a Marsylia jest oknem czy raczej wielką wyjazdową bramą na ocean i dalekie kraje, ciągnie go morze, jak naszego górala w jego okolicy „górnym i chmurnym” cagna gór i skały.

Tak, jak interpretowano na scenie lwowskiej, jak zrozumieli prawie wszyscy recenzenci postać Mariusza, wychodzi z niego sławna „Gusza rosyjska” czy też ogólniej słowiańska ze swoją wieczną tęsknotą za nieznaną, począł i... brakiem zdecydowania. Mariusz żywy nie ma z nią nie wspólnego poprostu pełen temperamentu południowego człowieczek fermentuje, jak młode wino, ale to jeszcze nie dowodzi, by to wino było szlachetnym winem.

Z tem wszystkim postaci Mariusza nie brak pewnego romantyzmu, ale swoistego, — e konradowskiego. To romantyzm człowieka z ludu, południowca. Jedyne, jakieś może się wyięgnąć w wąskich fundnych uliczkach portów południowych. Sympatyczny, bo głęboko ludzki, a przytem żywiołowo afirmujący życie.

Jadwiga Zakrzewska.

Meczet sułtana Ahmeda.



Oto jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki tureckiej — meczet sułtana Ahmeda w Stambule.

Wstrząsające samobójstwo w hotelu

Wczorajszej nocy personal i mieszkańcy hotelu Zippera przy ul. Rejtana 9, zostali zbudzeni donośnym hukiem, jakby odgłosem strzału. Służba wybiegła na ulicę, sądząc że stamtąd doleciał ten odgłos, niczego jednak nie zauważono.

Położyli się więc wszyscy spokojnie do łóżek. Dopiero rano jeden z służących udał się do restauracji hotelowej, by zbudzić śpiącego tam posługacza 20-letniego Michała Kozłowskiego. Drzwi restauracji były zamknięte. Wyważono je i oczom obecnych przedstawił się przerażający widok. Wśród stolików w olbrzymiej kałuży krwi leżały zwłoki Kozłowskiego. Głowa jego była roznieśiona w kawałki a części jej z rozprysniętym mózgiem przylgnęły do ścian i sufitu. Z boku leżał ucięty karabin austriacki. Natychmiast zawiadomiono o wypadku władze bezpieczeństwa. Wkrótce przybył kierownik policji kryminalnej kom. Piskozub z wywiadowcami Kuszlikiem i Nathalim, oraz kierownik V-go Komisarjatu kom. Naruszewicz i jego zastępca st. przod. Wikera. Przybył też lekarz dzielnicowy dr. Chwalibogowski. Na ulicy Rejtana przed hotelem Zippera zebrał się mimo wczesnej pory rannej

olbrzymi tłum, zaglądając do wnętrza krwawej restauracji.

Przy zmarłym znaleziono kilka naboju karabinowych, a poza tem dwa listy: jeden do jego narzeczonej Marii Perepiczka, drugi zaś adresowany do „szanownej publiczności” t. j. do byłych walców restauracji Zippera. Jako powód swej śmierci samobójczej wymienia Kozłowski obrazę, wyrządzoną mu przez „pannę Rózię”, siostrę właściciela lokalu, która posadziła go o kradzież. Kozłowski wyszedł ubiegłego wieczoru na spotkanie ze swą narzeczoną, gdy zaś wrócił, zarzuciła mu Różia Zipperówna, że wynosi rzeczy z restauracji. Kozłowski po tej awanturze napisał oba listy, następnie zamknął się w sali restauracyjnej i zastrzelił się z posiadanego karabinu.

W liście do „publiczności” usprawiedliwił się z swego samobójstwa, w liście zaś do narzeczonej odzywa się o niej z dużą miłością i przekazywał jej cały swój skromny dobytek. Dodać należy, że na spacerze owym ostatnim Kozłowski pokłócił się z narzeczoną i to niewątpliwie wzmogło jego rozstrój nerwowy.

Zwłoki Kozłowskiego odstawiono do Instytutu Medycyny Sądowej.

Z SALI SĄDOWEJ.

Zasystowany werdykt.

Przed poprzednią kadencją sądu przysięgłych odbywała się rozprawa przeciwko komunistom Leonowi Marguliesowi i Henryce Lwów, oskarżonym o zdradę główną.

Ponieważ ława przysięgłych wydała werdykt uwalniający, Trybunał jednomyślną uchwałą zasystował werdykt, wobec czego rozprawę przeciwko oskarżonym odesłano do następnej kadencji.

Leon Margulies, student politechniki i Henryka Lwów abiturjentka gimn. brali żywy udział w ruchu komunistycznym.

Badania wykazały, że w mieszkaniu Lwów przy ul. Grodeckiej 34 odbywają się jakieś tajne schadzki.

Pewnego dnia wpadła tam policja, a przeprowadzona rewizja dała nadzwyczajne wyniki. Znaleziono tam dwa cyklostyle, wafki, farbę do odbijania, stos odezów komunistycznych i wielki zapas papieru na ulotki.

Podczas rewizji w mieszkaniu Margulies znowu znaleziono koncepty odezów, zbiór kasetów i kilka kalamarzy z czerwoną farbą.

Jak się pokazało Margulies pisał odezwy przygotowane na 1 maja, poczem przy pomocy Henryki odbijał je w mieszkaniu koleżanki.

Aresztowani wyparli się winy, a Henryka podała, że pakiet z cyklostylami przyniosł „jakiś pan” i ona nie wiedziała, do czego ma służyć ta maszyna. Do partii komunistycznej nie należeli. Śledztwo jednak wykazało, że brali żywy udział w ruchu wy-

wrotowym. Ponieważ znalezione ulotki nawoływały do zbrojnego powstania i obalenia istniejącego w Polsce ustroju — oskarżono ich o zdradę stanu.

Rozprawę prowadzi s. o. Tertil, oskarża prok. dr. Mostowski, bronią dr. Gelb i dr. Heilpern.

Oskarżony podał, że z przekonania był sjonistą. Z ruchem komunistycznym sympatyzował, ale nie brał w nim udziału.

Osk. Lwów wogóle wyparła się komunizmu.

Wyrok zapadnie dziś.

Drugi napad na pociąg we Lwowie.

Niedawno donosiliśmy o napadzie rabunkowym na pociąg towarowy między Dworcem Głównym a Podzamczem; wczoraj zdarzył się znowu podobny wypadek. Około 23-ej jechał od Dworca Głównego w kierunku Persenkówki pociąg towarowy. W pewnym momencie do jednego wagonu wskoczyli jacyś ludzie, otwarli go i poczęli towary wyrzucać na tor. Personal pociągu zauważył napad i pociąg zatrzymał się. Wówczas napastnicy rzucili się do ucieczki. Służba kolejowa pozbiierała z nasypu wyrzucone towary i złożyła wszystkie z powrotem w wagonie.

Uczczenie Wandy Siemaszkowej.

Wczoraj w sali ratuszowej odbyło się zebranie obywatelskie w sprawie urządzenia jubileuszu znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej, która w roku bieżącym obchodzi 45-lecie pracy scenicznej. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz, stowarzyszeń społecznych, oraz sfer literackich i artystycznych. Zagaił obrady prez. m. Drojanowski, oddając przewodnictwo wiceprez. Chajesowi, który przedstawił program obchodu.

Teatr Wielki wystawi z okazji jubileuszu w dn. 6 listopada sztukę Andrzeja Rybickiego pt. „Sąd”. Sprawę wydania pamiątkowej księgi jubileuszowej omówił red. Cepnik. Na wniosek dyr. Grossmana wybrano komitet ściślejszy, który zajmie się przygotowaniem programu jubileuszowego.

Zuchwały napad uliczny.

Wczoraj o g. 20-ej wieczorem Emilia Paciorkowska wracała z śródmieścia do domu (w kamienicy ZUPU przy ul. Małachowskiego). Nagle napadło na nią dwóch opryszków. Wydarli jej z ręki torebkę z pieniędzmi i uciekli w kierunku Wólki. Jest to już nie pierwszy napad dokonany w tym kompleksie ulic. Policja powinna zainteresować się dokładniej bezpieczeństwem mieszkańców tej dzielnicy.

Lokatorka pobiła dozorcę.

Wczoraj lokatorka kamienicy przy ul. Gołąba 9, Marja Sołtys chciała w klatce schodowej zaświecić światło. Gdy z polecenia właściciela domu sprzeciwił się temu dozorca Józef Olchowcy, Sołtysowa uderzyła go tak silnie w głowę, że padł zemdlony. Zajęło się nim pogotowie ratunkowe.

Znowu wojna z egzekutorem

Wczoraj do sklepu towarów żelaznych Loewenwirtha przy ul. Legionów 43 przyszedł egzekutor, by zająć towar za zaległość w kwocie 6.000 zł. Przez gorliwość zakwestjonował towar o większej wartości. To oburzyło kupca, który urządził kolosalną awanturę. Uśmierzyła ją dopiero interwencja posterunkowego.

Kradzież z wystawy jubitera

Wykaz kradzieży miejskich wykazuje nieraz osobliwe pozycje. Oto wczoraj w dzień, o godz. 17:30 wśród ruchu ulicznego jakiś sprytny złodziejczek ukradł z wystawy jubitera Steinbacha przy ul. Batorego 28, kilka pierścionków, wartości ponad 1.000 zł. W jaki sposób on dokazał tej sztuki — niewiadomo.

**Myjcie owoce
i jarzyny,
spożywane
na surowo!**

BITWA NA PASTWISKU.

Śniatyn. Omgdaj około 40 mieszkańców gminy Baliniec pow. Kołomyja, uzbrojonych w kije napadło na kilku wieśniaków gminy Hańkowiec, pasących bydło na polu. Powodem napadu miały być szkody poine, wyrządzone przez bydło pasące się na łąkach graniczących z polami należącymi do mieszkańców wsi Baliniec. W czasie walki kłój bójkki zostało rannych trzech wieśniaków, w tem jeden ciężko. Sprawca mi napadu zajął się posterunek P. P. Zadzobrowcach.

Mistyczna zagadka w Konnersreuth.

Sprawa stygmatyczki z Konnersreuth, Teresy Neumann, która od szeregu lat fascynuje świat chrześcijański, znajduje się obecnie na drodze decydującego rozstrzygnięcia. Trzeźwe spojrzenie na tę mistyczną zagadkę, jakim byłoby poddanie Teresy badaniu klinicznemu, znajdowało długo przeciwników w sferach duchowieństwa katolickiego — jednakże nie wszyscy zajmowali to stanowisko. Jeszcze przed pięć laty kardynał Faulhaber w Monachium, będący jedną z najpoważniejszych i najpopularniejszych osobistości kościelnych w Niemczech,

domagał się stanowczo zbadania stygmatyczki przez lekarzy,

gdyż dopiero wtedy, kiedy osobliwych objawów nie będzie mogła wytłumaczyć nauka, zabrać będzie mógł głos Kościół.

Sceptycyzm, przeciwstawiający się bezkrytycznemu uniesieniu tłumów, budził wówczas znacznie silniejszy niż dziś protest. Przed pięciu laty sprawa ta była przedmiotem tak powszechnego zainteresowania, że cicha wioska w Górnym Palatynacie, którą zamieszkuje córka wiejskiego krawca, nawiedzały nieustannie olbrzymie tłumy wiernych.

Konnersreuth było na drodze do zostania drugim Lourdes,

za aprobatą czy nawet bez aprobaty Kościoła. Powstała cała literatura, zajmująca się niesamowitym zjawiskiem. Sensacyjny posmak, jakiego nabrała sprawa Teresy, był na ręce mieszkańcom Konnersreuth i okolicy, którzy z jej rozgłosu ciągnęli niezłe zyski. Dla gorliwych pielgrzymów zakładano liczne gospody, zaprowadzono nowe linie autobusowe. Przed domkiem cudownego dziewczęcia gromadziły się tłumy, ustawiając się w „ogonki“ oczekujące swej kolei, a natarczywość ta wywoływała nawet zgorzienie i protesty wśród duchowieństwa.

W piątki rodzina Neumannów otwierała dom i pozwalała

tysiącom wiernych defilować przed łóżem stygmatyczki.

znajdującej się w stanie transu. Kościół miejscowy, w którym Teresa przyjmowała codziennie Komunię św., był stale przepełniony zarówno fanatami religijnymi, jak też i sceptykami, którzy mieli nadzieję wpaść na trop mistyfikacji. Doszło do tego, że

musiano klęcznik Teresy ustawić za ołtarzem

Natłok ten wywoływał rozmaite sceny, które wkońcu skłoniły rodzinę Neumannów i proboszcza z Konnersreuth Nabera do podjęcia kroków, ażeby dostęp do domu stygmatyczki dozwolony był jedynie za zezwoleniem ordynariusza w Regensburgu. Później i te pozwolenia ograniczono, wydając je tylko dygnitarzom Kościoła lub osobom, które przybywały w celach naukowych. Teresy nie poddano wówczas jeszcze badaniu klinicznemu, ale obserwowano ją w domu pod ścisłą kontrolą. M. in. badała ją przez 14 dni siostry zakonne pod kierunkiem radcy sanitarnego dr. Seidla. Stwierdzono, że Teresa przez 2 tygodnie nie przyjmowała żadnego pokarmu, co dało podstawę do znanego orzeczenia:

„Nauka nie może wyjaśnić fenomenu z Konnersreuth“

Zarówno trwające już 5 lat nieprzyjmowanie pokarmów, jak pojawiające się co piątku krwawe stygmata na ciele Teresy i jej wizje, w czasie których dziewczyna włada nieznanym jej dialektem, jakim mówił Chrystus, są dla na uki zagadką. Cały świat oczekuje niecierpliwie wyników zapowiedzianego badania klinicznego, o ile pozwoli na nie ojciec Teresy. Sprzeciwia się on do tychczas temu nie ze względów materialnych, ale raczej z powodu zwykłej, chłopskiej nieufności wobec nauki i obawy o zdrowie córki.



Związek Strzelecki

Nr 76. Organ Zarządu VI. Okręgu Z. S. we Lwowie. 27/X 1932

Oszczercy endeccy pod pręgierzem.

W dzienniku toruńskim „Słowo Pomorskie“, a za tem pismem w endeckim „Kurjerze Lwowskim“ ukazała się oszczerza notatka przeciw Związkowi Strzeleckiemu, w których wysługujące się partyjnictwu endeckiemu dzienniki podają, jakoby skazany ostatnio na śmierć za zdradę stanu Edwin Plit był członkiem organizacji strzeleckiej na Pomorzu.

W odpowiedzi na nieodpowiedzialne insynuacje prasy endeckiej komenda pomorskiego Okręgu Związku Strzeleckiego rozesłała do pism następujący komunikat:

W „Słowie Pomorskim“ Nr. 232 na stronie pierwszej ukazał się art. pt. „Strzelec zdrajcą Ojczyzny“.

W artykule tym „Słowo Pomorskie“ ośmieliło się twierdzić, jakoby skazany przez sąd doraźny w Grudziądzu za zbrodnię szpiegostwa niejaki Edwin Plit był członkiem Związku Strzeleckiego, co więcej, nawet jakoby wymieniony był z ramienia Zw. Strzeleckiego wysyłany na kurs komendantów „Strzelca“ do Warszawy.

Tydzień Z. S. w Kałuszu.

Tydzień propagandy Związku Strzeleckiego w naszym mieście trwał od 2 do 9 października br.

Dnia 1 października o godz. 18 odbył się capstrzyk orkiestry salinarniej ulicami miasta z oddziałem honorowym Z. S.

Dnia 2 października na miejscowej strzelnicy oddano „dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny“, gdzie równocześnie duża część strzelających użyskała „Odznakę Strzelecką“ kl. II. i III-ciej. Tego dnia o godz. 15 odbyły się zawody w piłce nożnej między drużynami: „Strzelec“ i „Sokół“.

Dnia 8 października odbyła się odprawa oddziałowych ref. wych. obyw. poczem w sali Rady Powiatowej wieczorek urządzonej przez Z. S.

„Tydzień“ zakończono dnia 9 bm. nabożeństwem. Zapowiedzianą defiladę oddziałów Z. S. odwołano z powodu niepogody. Oddziały bliższe przybyły tylko na akademię.

O godz. 12 odbyła się w sali „Sokoła“ akademja przy sali wypełnionej miejscową i okoliczną ludnością. Słowo wstępne wygłosił ob. prof. Straus, który przedstawił w jędrnych słowach historję i ideologję Z. S. Następnie ob. Kozak wygłosił deklamację poczem chór pod kier. ob. Sytnika odśpiewał szereg pieśni Legionowych przeplatanych utworami muzycznymi w wykonaniu orkiestry salinarniej.

Zaznaczyć należy, że w zarządzie Z. S. zaszły duże zmiany personalne: prezesem wybrano ob. inż. Sielawę, który w krótkim czasie wykazał dużo gorliwości i starań około zorganizowania uroczystości i imprez „Tygodnia“ Z. S., komendantem Z. S. został mianowany ob. Ratyński niezrównoważony w pracy i obowiązki. Do zarządu wszedł również ob. inspektor Luter, który gorliwie zajmuje się sprawą wychowania obywatelskiego na terenie powiatu kałuskiego. Ob. insp. Luter ma możność w tej dziedzinie dużo zdziałać mając podległe sobie nauczycielstwo, które prowadzi wych. obyw. w terenie. Życiem Z. S. żywo zajmuje się ob. starosta Kostołowski, który stara się po stawić oddziały na pierwszym miejscu, jako jedyną państwową organizację wychowawczą. Jemu też i jego poparciu zawdzięczamy założenie drużyny piłki nożnej Z. S.

Należy podnieść również zasługi ob. starościny Kostołowskiej, która na czele Związku Ob. Pracy Kobiet zajęła się urządzeniem wieczorku i wysmienitego bufetu własnym zarządzeniem.

Cała ta wiadomość jest pospolitem oszczerstwem. Wymieniony Plit nie był nigdy członkiem Z. S.

Wobec oszczerstwa, rzuconego przez „Słowo Pomorskie“ na Związek Strzelecki, kierownictwo Okręgu Nr. VIII, Zw. Strzeleckiego oddało sprawę na drogę sądową.

Endecji stanowczo powinna się naga. Niedawno prasa endecka szeroko rozkolportowała notatkę bezczeszcząca komendanta Z. S. w Tczewie, Zawadzkiego i okazało się, że kłamstwo napiętnował nie kto inny, tylko ten o kim prasa endecka pisaf, że został przez komendanta Zawadzkiego poszkodowany.

Obecnie endecja została przyłapaną na nowem kłamstwie. Wprawdzie społeczeństwo i bez tego wie, jaką wartość mają enuncjacje prasy endeckiej, ale jeszcze parę takich przygwoźdzonych kłamstw bardzo się przyda.

Zaszkodzą one, ale napewno nie Związkowi Strzeleckiemu.

Dość duży dochód, jaki uzyskano z urządzonego wieczorku zawdzięczać należy ob. staroście Kostołowskiej, której każda impreza udaje się doskonale, a czego obecnie dała dowody.

Ostatnią zabawa Z. S. wykazała, iż całe społeczeństwo tutejsze chętnie bierze udział w imprezach strzeleckich w zrozumieniu jego zadań i celów co przyczynia się do rozwoju naszej organizacji na ziemiach południowo-wschodnich.

Marjan Kamiński pow. ref. w. ob.

TYDZIEŃ STRZELECKI W PRZEMYŚLANACH.

W dniu 9 bm. zakończono w Przemyślanach Tydzień Strzelecki uroczystem nabożeństwem w miejscowym kościele z udziałem starszyny strzeleckiej i oddziału Z. S.

W godzinach południowych odbył się koncert orkiestry Zw. Strzel. przed starostwem, pow. komenda P. W. i pow. komitetem P. W. i W. F.

Po koncercie nastąpiło uroczyste oddanie strzałów do „Tarczy Obrony Narodowej“ zapoczątkowane przez reprezentantów władz cywilnych i wojskowych z równoczesnem przeprowadzeniem strzelań o „Odznakę Strzelecką“ III. i II. kl. pod kierownictwem ob. J. Nowickiego pow. kom. Zw. Strzel.

„Odznakę Strzel.“ III. kl. zdobyło 19 osób, w tem prezes pow. zarz. Z. S. ob. Banaś Józef i pow. ref. W. O. ob. mgr. Pachorek Tadeusz inspektor szkolny.

„Odznakę“ II. kl. zdobyły 3 osoby w tem ob. Nowicki Józef, pow. kom. Zw. Strzel.

Wieczorem w sali magistratu, odbyła się strzelecka zabawa ludowa, która zgromadziła niezliczone rzesze mieszkańców miasta i okolicy. Zabawa ta wśród milego nastroju przeciągnęła się do białego ranka. Podobne uroczystości zorganizowano w „Tygodniu Strzeleckim“ w ośrodkach kompanijnych całego powiatu.

KURS DLA STRZELCZYŃ.

We Lwowie w dniu 18 bm. nastąpiło otwarcie 14-to dniowego kursu koronkarskiego, wyrobu siatek do piłki siatkowej i ping-pong — dla strzelczyń.

ODZNACZENIE.

Zarządzeniem pana Prezydenta R. P. z dnia 18 października br. ob. Gleixner Antoni kwatermistrz Komendy Okręgu Związku Strzeleckiego Nr. VI. został odznaczony „Krzyżem Niepodległości“ za pracę niepodległościową i udział w kampanii Legionowej.

Sport.

JAKIE MECZE POZOSTAŁY?

W grupie czołowej: Warta gra z Warszawianką w Warszawie, Cracovia z Legią w Krakowie a z 22 p. p. w Siedlcach, Pogoń z Ruchem we Lwowie a Wisłą w Krakowie, ŁKS z Garbarnią i Legią poza Łodzią, Legia z Cracovią w Krakowie, ŁKS i Polonią w Warszawie.

W środkowej grupie kroczą: Ruch (20 pkt.), Garbarnia i Wisła (po 18 pkt.), Ruch gra jeszcze z Czarnymi i Pogonią we Lwowie, Garbarnia spotka się z ŁKS u siebie, a 22 p. p. w Siedlcach, zaś Wisła walczy u siebie z Pogonią, Polonią i Warszawianką.

W końcowej grupie, teoretycznie zagrożonej, kroczą: Warszawianka (16 pkt.), 22 p. p. (15 pkt.), Polonia (13 pkt.) i Czarni (12 pkt.), Warszawianka gra jeszcze z Wartą u siebie, a z Czarnymi i Wisłą poza Warszawą, 22 p. p. gra z Polonią w Warszawie a Cracovia i Garbarnią w Siedlcach, Polonia walczy z Wisłą w Krakowie a z Legią i 22 p. p. u siebie, a Czarni grają jeszcze u siebie z Ruchem i Warszawianką.

GDYBY...

Gdyby Żurkowski nie był grał do 20 maja, tabela ligowa przedstawiałaby się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Warta	21	27	54:35
2. Pogoń	20	26	29:21
3. Cracovia	20	24	48:29
4. ŁKS	20	23	41:28
5. Legia	19	21	33:21
6. Ruch	20	20	31:22
7. Czarni	20	19	23:30
8. Garbarnia	20	18	37:35
9. Wisła	19	18	32:39
10. Warszawianka	19	14	23:44
11. 22 p. p.	19	13	28:45
12. Polonia	19	11	22:50

GALUSZKA I DWORAK WYJECHALI DO SZTOKHOLMU.

We wtorek wieczorem wyjechali przez Gdańsk do Sztokholmu na międzynarodowe zawody zapaśnicze dwaj nasi wybitni zapaśnicy: Galuszka i Dworak.

TRÓJMECZ GIMNASTYCZNY W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

W niedzielę odbył się w Królewskiej Hucie trójmeczek gimnastyczny z udziałem Niemiec, Polski i Czechosłowacji. Trójmeczek rozegrany był w gimnastyce przyrzadowej. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyli Niemcy 1260 pkt., Polska 1189 pkt., Czechosłowacja 1142 pkt. W klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce zajął Mueller (Niemcy) 232 pkt.

WYBITNY WYCZYN POLSKICH ALPINISTÓW.

Czasopismo „Isere“, organ Klubu Alpejskiego, omawiając tegoroczny sezon alpinistyczny, wymienia polskie wejścia na Mont Blanc granią Peteret (Golcz, Groński i Narkiewicz) jako „specjalnie błyszczące“. Czasopismo zaś „La Montagne“ szcze gółowo opisuje trudności drogi, odbytej przez Jodko-Narkiewicza na „Rateau“.

WIELKI STADION SPORTÓW ZIMOWYCH W NIEMCZECH.

Olbrzymi zimowy stadion sportowy ze sztucznym torem lodowym budują Niemcy w Schreiberhau. Największy ten w Europie zimowy pałac sportowy będzie mógł pomieścić ponad 30.000 widzów.

SIR DRUMMOND U PAPENA.

Berlin. 25 października. B. sekretarz generalny Ligi Narodów, sir Eryk Drummond, który przybył wczoraj do Berlina, złożył dziś wizytę kanclerzowi Papenowi, z którym odbył dłuższą rozmowę w sprawie obsadzenia stanowiska wicesekretarza Ligi, oraz w sprawie reprezentacji niemieckiej w sekretarjacie Ligi.

ARESZTOWANIA MONARCHISTÓW ROSYJSKICH NA ŁOTWIE.

Ryga. 25 października. Dokonano tu wielu aresztowań w kołach monarchistów rosyjskich. Wiele osób, w tem były dowódca rosyjskich oddziałów pułk. Sidorow otrzymało już nakaz opuszczenia terytorjum Łotwy w ciągu 10 dni. W Libawie aresztowano 8 osób pod zarzutem utrzymywania stosunków z kołami monarchistycznymi zagranicą. Aresztowanym grozi również wydalenie z kraju.



Po premierze opery Szymanowskiego w Pradze.

Jak już donieśliśmy, teatr „Narodne Divadlo” w Pradze wystawił operę znakomitego kompozytora polskiego Karola Szymanowskiego p. t. „Król Roger”, której premiera odbyła się przed kilku dniami.

„Prager Presse” zamieszcza następującą recenzję z premiery:

„Przy układaniu repertuaru kierownik opery teatru Narodowego Ostreczil myślał od dłuższego czasu o wprowadzeniu dzieła, któreby w pełnej mierze reprezentowało muzykę słowiańska, a zarazem mogło powiedzieć coś pozytywnego o muzykach modernistycznych. Skoro wybór Ostreczila padł na operę Szymanowskiego „Król Roger”, można powiedzieć, że oba warunki w bardzo znacznym zakresie spełnione zostały. Ze Szymanowski jest nader zdecydowaną osobistością, było jasne wszystkim, którzy tylko mieli sposobność cokolwiek z jego utworów słyszeć. W ramach polskiego festiwału muzycznego w Pradze w maju 1927 r. zwrócił Szymanowski uwagę na swą potęgę twórczą charakterystycznymi kompozycjami rozmaitego rodzaju. Ówczesne spostrzeżenia znajdują pełne potwierdzenie w jego operze „Król Roger”. Niema tam ani jednej nuty banalnej, wszystko jest wybrane, subtelne, dystygowane. Jego harmonika jest nader interesująca, jego instrumentacja bardzo barwna. Wielka umiejętność techniczna idzie ręką w rękę z niewypowiedzianie subtelnym czuciem artystycznym, które zdradza się w każdym takcie. Myśl muzyczna Szymanowskiego jest nadzwyczaj logiczna, nigdzie ani śladu naturalizmu. Szymanowski nie należy do tych, którzy czynią koncesje na rzecz publiczności teatralnej, natomiast każdy, kto pragnie mieć styczność z duchem oryginalnym, musi jego muzykę w pełni cenić i smakować. Chociaż modernista z przekonania, nie działa ten artysta nigdy brutalnie”.

„Król Roger” — pisze dalej recenzent wspomnianego pisma — czyni miejscami wrażenie wspaniale skomponowanego oratorium. Symbolika, której używa autor, nie jest wprawdzie wszędzie zupełnie jasna, jednak przy uważnym studjum tekstu i muzyki staje się zrozumiała. I jeżeli charakterystyka poszczególnych postaci nie jest zbyt ostra, to koncepcja pojedynczych aktów lub raczej obrazów jest tembardziej interesująca. Szymanowski jest stanowczo architektonikiem — właściwość dość rzadka wśród dzisiejszych muzyków”.

Teatr Narodowy wystawił operę z wielką starannością. Szczególnie pięknie wypracował Ostreczil partje orkiestralne i chóralne. Główne role śpiewali Otava (Roger), Nordenowa (Roxana), Tomasz (pasterz), którzy wywiązali się chlubnie z zadania. Premiera odbyła się przy wysprzedanej widowni i została nadana przez radio. Obecność kompozytora burzliwie wywoływała i obdarowano wieńcami.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nocne dyżury aptek.

Od niedzieli 23 do soboty 29 października br. mają nocny dyżur następujące apteki: 1) A. Aschkenazego, Zółkiewska 4, 2) K. Angensterna, Krasickich 20, 3) F. Barszaka, Lyczakowska 155, 4) M. Beizera, Legionowa 23, 5) A. Braunsteina, Lwów—Zniesienie, 6) F. Dewechego, Słowackiego 12, 7) W. Dobrzańskiego, Akademicka 3, 8) K. Duchla, Lyczakowska 3, 10) O. Hellmana, Kopernika 23, 11) K. Kajetanowicza, Słoneczna 1, 12) Fr. Krzyżanowskiego, Na Bajkach 23, 13) J. Kwartnera, Zamarstynowska 54, 14) M. Krynickiego, Leona Sapiehy 77, 15) M. Łazowskiego, Gródecka 81, 16) H. Mesuty, Król. Jadwigi 31, 17) M. Oberlaendera, Piekarska 45, 18) W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14, 19) L. Sładowskiego, Halicka 3, 20) S. Stenzla, pl. Marjański 8.

X i XI MUZA

Rok II.

Nr 32.

O ośrodek propagandy i wiedzy filmowej.

Od niedawna na szpaltach prasy filmowej nawoływać zaczęto do organizowania klubów X-ej Muzy. Podział tu wzór zagranicy, owych paryskich sal dyskusyjnych i awangardowych pokazów. W roku ubiegłym tę praktykę popularyzowania sztuki filmowej podjął na gruncie polskim warszawski Start. Działalność tego stowarzyszenia miłośników filmu artystycznego zyskała ogólny poklask i otoczona była ogólnym zainteresowaniem. Przykład nie pozostał samotny. Podobne kluby powstały w Łodzi, Krakowie. Zrobiono duży krok w kierunku wciągnięcia rzeszy kinomanów w krąg rozumienia sztuki, wyzyskano snobizm społeczeństwa w celu przekucia go na świadomy i żywy stosunek estetycznego konsumenta.

Jest to pierwsze pociągnięcie w sprawie organizacji naszej kinematografii — propaganda, czyli ekspansja wszczepienie pojęcia sztuki społecznej. Pozostaje do uczynienia krok drugi — ekspansja wgląd, pogłębienie wiedzy o filmie. W śmiałych nadziejach mówiło się nieraz o utworzeniu państwowego Instytutu Filmowego, któryby był ośrodkiem filmu polskiego, warsztatem pracy badawczej i oryginalnej twórczej. Obecnie myśl sama o Instytucie wydaje się śmiała fantazją. Czynniki oficjalne w bliskiej przyszłości inicjatywy żadnej w tym kierunku najprawdopodobniej nie podejmą. Inicjatywa utworzenia ośrodka filmowego musi narazie przejść w prywatne ręce.

Należy stworzyć bibliotekę dzieł o kinie, należy zorganizować odczyty i podjąć badania nad techniką i estetyką filmu. Należy wejść w żywy kontakt z olbrzymią gąszczą wiedzy, której dotąd byliśmy dyletantami lub ignorantami. Mówić o filmie, tworzyć go mogą tylko ci, którzy wylegitymować się potrafią świadomym i pełnym wiedzy doświadczeniem. Zbyt skomplikowana dziś jest już struktura kinematografii

jako dziedziny sztuki, by przejrzeć ją odrazu miara sympatii. By zostać czło-wiekiem filmu nie wystarczy sympatykiem być tylko — trzeba być znawcą. Jak literatura, muzyka, malarstwo — tak i film reprezentuje w resorcie zorganizowanej kultury ścisła gałąź wiedzy. Zgłębienie jej jest obowiązkiem realizatora, operatora, dekoratora, aktora, a także teoretyka filmu i krytyka. Tylko przez studia filmowe prowadzi droga do filmowej praktyki.

Myśl zorganizowania ośrodka badań filmowych została już we Lwowie podjęta. Do czasu zajęcia się nią miarodajnych czynników będzie to praca samokształceniowa i badawcza na wzór działalności towarzystw naukowych. Do tego dołączy się cała działalność popularyzatorska, ujęta w formę klubów filmowych, prelekcji i pokazów. Jako trzecia zaś platforma chciałobyśmy ująć inicjatywę twórczości oryginalnej — tworzenie filmów artystycznych. Tu na przeszkodzie stoją względy materialne — pieniężne. Staraniem więc ośrodka filmowego będzie pomoc twórczości oryginalnej przez uzyskanie w miarę funduszy laboratorium eksperymentalnego, ponadto kontakt z producentem kinematograficznym, w którego interesie leży zajęcie się tem, co w tej dziedzinie jest młode, żywe i godne ukazania światu.

Podjęcie myśli organizacji naukowej filmu w Polsce przez czynniki pozaoficjalne jest aktem dużej i ufnej w przyszłość odwagi społecznej. Samorzutnie twórczym się ośrodkiem studiów filmowych i filmowej twórczości zajmijmy się napewno społeczeństwo i przedstawiciele nauki. Organizuje się bowiem dziedzina, która oddawana domaga się organizacji. Jest to najbardziej racjonalna demonstracja kulturalna: uświadomienie filmu sobie i innym.

bwl.

Międzynarodowy konkurs filmowy.

Międzynarodowy komitet dla propagandy artystycznej i literackiej za pośrednictwem filmu (C. I. D. A. L. C.) ogłasza doroczny konkurs na scenariusz, któryby posłużył do stworzenia filmu, o charakterze naukowym lub społecznym, ekonomicznym, czy historycznym, dydaktycznym, literackim albo dokumentacyjnym, i który to film powinien przyczynić się do wzajemnego porozumienia między narodami.

Nagroda wynosi 150.000 franków. Ubić się o nią mogą autorowie scenariuszy oryginalnych, nie ogłoszonych dotychczas drukiem i nie zrealizowanych w filmie. Nagrodę przyznaje główny sąd konkursowy C. I. D. A. L. C.,

obradujący w Paryżu, za najlepszy z pośród scenariuszy, zgłoszonych przez sądy konkursowe poszczególnych państw.

Jury polskie wyłonione zostało przez zarząd Polskiego Klubu Literackiego (P. E. N. Club'u) w składzie następującym: F. Goetel, W. Grubiński, J. Kaden-Bandrowski i Z. Kleszczyński.

Prace konkursowe należy nadsyłać do sekretariatu Penklubu polskiego (Warszawa, ul. Wspólna 5, m. 4), najdalej do dnia 15 listopada r. b., zaopatrzyć je w godło i dołączając do nich w zamkniętej kopercie imię, nazwisko i dokładny adres autora.

Poníženie godności ludzkiej i sukces kasowy.

Jedno z zagranicznych czasopism filmowych przyniosło wiadomość o tem, że żona słynnego pływaka olimpijskiego Johnny Weissmüllera wniosła prośbę o udzielenie jej rozwodu. Motywuje to tem, że mąż jej jako odtwórca roli Tarzana w filmie van Dyke'a „Człowiek-malpa” poniżył swą godność ludzką. Przyznać należy, że pani Weissmüllerowa ma słuszną rację. Trudno znaleźć bardziej upokarzający dla człowieka film, jak wspomniany właśnie. Nudny przytem i bez kultury. Równocześnie film ten cieszy się niebyszałym powodzeniem. Londyn, Paryż — głosi reklama. Lwów — sami widzimy.

Znowu dwie komedje polskie.

Polska kinematografia stoi zdecydowanie pod znakiem komedji. Oto znów dowiadujemy się, że w Warszawie nakreca się komedja muzyczna p. t. „Podwórka Warszawy”. Realizator: Karol Benda, scenariusz Tadeusza Laskowskiego.

Równocześnie Tadeusz Chirzanowski realizował krótkometrażową komedję-groteskę: „Plajtowiec i Ska” z Lili Zielińską i Czesławem Skoniecznym w rolach głównych.

Książęcy ślub w Koburgu.



Trzy dni trwały uroczystości weselne z okazji ślubu syna następcy tronu szwedzkiego, ks. Gustawa Adolfa, z księżniczką Sybillą koburską. Uroczystość ta, która zgromadziła licznych przedstawicieli dawnych niemieckich domów panujących, odbyła się przy wojskowej asyście republikańskiej armji niemieckiej. — Ilustracja: nasza przedstawia młodą parę książęcą, opuszczającą katedrę koburską. Honory wojskowe oddawała Reichswehra.

Zapisujcie się na członków LOPP.

Program radiowy.

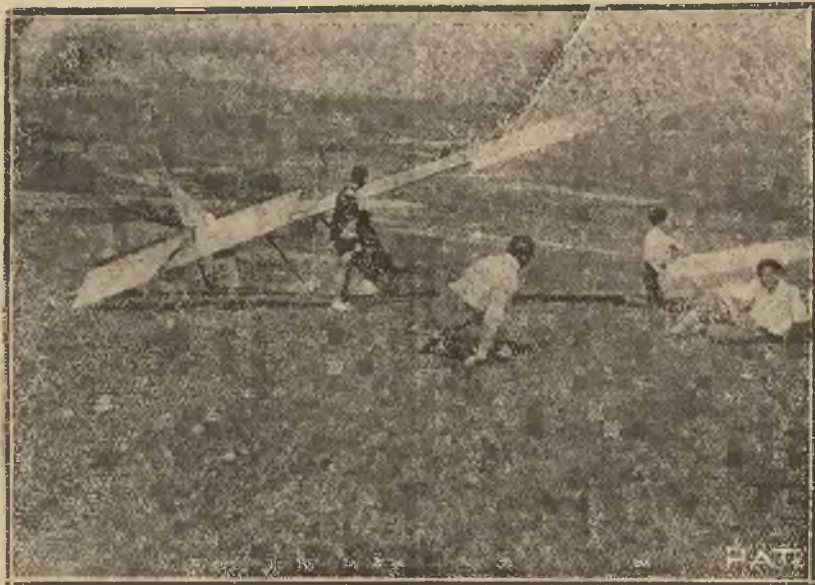
Czwartek, 27 października.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 12:30: Urz. komunikat Państw. Inst. Meteor. 12:35: IV-ty koncert szkolny z Filhar. Warsz. 14—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Muzyka z płyt gramof. 16:05: Skrzynka dla dzieci w opr. Ciości Ady. 16:15: Lekcja języka francuskiego. 16:30: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16:40: „Obrona chrześcijaństwa przed Turkami i Tatarami” wygl. prof. dr. S. Zakrzewski. 17: Koncert z płyt gramof. 17:40: Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z Warszawy. W przerwie: Wiadomości bieżące. 18:55: „Przegląd kulturalny” w opr. dr. T. Terleckiego. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Kwadrans literacki: „Społecznik na froncie”, fragment z powieści Leczyckiego „Państwoko”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Muzyka czeska w wyk. orkiestry Pol. Radia w Warszawie. 20:30: Transm. z Katowic: Koncert Triad Dudackiego z Pragi i Slava Reznickova (śpiew). 21:30: Słuchowisko: „Księżniczka Kasia” wg. Yeatsa w radiof. p. Dunin-Karwickiego. 22:15: Muzyka taneczna. 22:55: Komunikaty. 23—23:30: Muzyka taneczna.

Piątek, 28 października.

Lwów. (381) Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. dla komunikacji lotniczej. 11:58: Sygnal czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie. 12:10: Muzyka z płyt gramof. 13:20: Urz. komun. Państw. Inst. Meteor. 13:25—15:40: Przerwa. 15:40: Komunikat gospodarczy. 15:50: Lwowski komunikat L.O.P.P. 16: Płyta gramof. 16:05: „Wśród książek” omówienie ostatnich wydawnictw. 16:15: Lekcja języka angielskiego. 16:30: Muzyka z płyt gramof. i „Silva Rerum”. 16:40: „Polskie płatowce” wygl. pik. Cz. Filipowicz. 17: Koncert orkiestry lekkiej. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Koncert z kawiarni w Warszawie; w przerwie: Wiadomości bieżące. 19: Pogadanka „O pracy w szpitalu” wygl. p. Janina Przyszlakówna. 19:15: Rozmaitości. 19:30: Feljeton Melchiora Wankowicza. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filhar. Warsz. 22:40: Wiadomości sportowe. 22:45: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Szkoła lotnictwa szybowcowego.



Ilustracja nasza przedstawia scenę z codziennego treningu na terenie lotniska szybowcowego na Polichnie.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 października.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Poza Giełda obroty żytem i owsem. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 października (G.)

Dewizy (transakcje).

Belgia 124'10, Holandia 359'10, Londyn 29'65 — 29'60, Nowy Jork 8'915, Nowy Jork — kabel 8'919, Paryż 35'04, Szwajcaria 172'25.

Obroty mafe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8'904. Rubel złoty 4'60 i pół do 4'60. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211'70. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211'40.

Papiery procentowe.

4 proc. pożyczka inwestycyjna 93'50. 4 proc. państw. pożyczka premijowa dolarowa 50'90 — 50'75. 4 i pół proc. listy zast. ziemskie 37'50. 7 proc. listy zastawne BGK. 83'25, 7 proc. obligacje BGK. 83'25, 7 proc. listy Banku Rolnego 83'25, 8 proc. listy zastawne BGK. 94. 8 proc. obligacje B. G. K. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94.

Dla pożyczek państwowych tendencja przeważnie mocniejsza, dla listów zastawnych utrzymana. Tendencja dla akcji niejednolita.

Akcje: Bank Polski 83'50 — 84'25, Cukier 17'50, Lilpop 12'50, Starachowice 8'40.

AMATORZY JABLEK.

Kilku parobczaków z Helenkowa na padło onegdaj na przejeżdżającego furmanką kupca Salomona Aksta z Kuzowej i zrabowali mu trzy worki jabłek, futro oraz pobili go. Policja aresztowała sprawców napadu w osobach: Makuszkę Emila, Berezowskiego Pawła, Chwastka Pawła i Huraka Antoniego.

PODŁOŻYŁ POCISK ARMATNI POD KUCHNIĘ.

Onegdaj nieznanym sprawcą, w zamiarze morderczym podłożył pocisk armatni pod kuchnię w chacie Marty Demkowiec w Szybalinie. W czasie gotowania obiadu, pocisk eksplodował a odłamki jego poraniły ciężko dwoje dzieci Demkowiec. Jako podejrzanego o dokonanie zbrodniczego czynu aresztowano zięcia Demkowiec Pawła Cieplickiego z Szybalina, który z zemsty, osobistej miał podłożyć granat.

Stała koło okna, przez które wyglądał Spencer Babington i spojrzała na wystawę z wózkami dla niemowląt; odwróciła się z bólem w sercu.

Na stoliku leżało parę listów z zaproszeniami, na które jeszcze nie odpowiedziała. Usiadła i ujęła za pióro. Narazie miała życie wypełnione po brzegi. Nie mogła się skarżyć na nudę i zaniedbanie. Ale były to wszystko rzeczy błahe, nieistotne. Na balustradzie stolika stała w srebrnej ramce fotografia niezjącego męża, sympatycznego młodzieńca w mundurze, z twarzą nacechowaną szczerością i odwagą. W Wielkiej Brytanii rzadko który dom nie kryje w swych ścianach takiej żalostnej pamiątki. Jeżeli zapomniemy, za co tacy umierali, niech spadnie na nas przekleństwo bóstwa, które rzadzi naszymi przeznaczeniami.

Pola wsparta łokciami o stół, z brodą na rękach, utonęła w niemej rozmowie z fotografią. Czy ten umarły wzięby jej za złe ponowne małżeństwo? Czy uznałby za ujmę dla swej pamięci, gdyby wyszła za jakiegoś dobrego człowieka, któryby ją uwolnił od zmory samotności? Wiedziała, że była jego, ciałem, sercem i duszą. Starła się być odważna i przeciwstawiać się światu tak nieugięte, jak on nieprzyjacielowi. ale wychodziło z tego tylko tchórzostwo, maskowane wspaniałą pozorami. Czy miałby jej za złe, gdyby? Wydało się jej, że surowe usta portretu złożyły się do uśmiechu i że z nieskończoną

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

KORONKI gr. 9
materiały firankowe, kołdry, pościel, brokarty **wprost darmo** wytwórnia **Frellicha**, Lwów, Sykstuska 21. 2814

MIESZKANIA

POKÓJ
słoneczny, umeblowany, przedpokój, wejście z klatki schodowej zaraz do wynajęcia — Łackiego 4 gospodyni. 2902

NAUKA I WYCHOWANIE

10 zł. w DWÓCH RATACH
kurs pisanie na maszynach. **Przepisywanie i powielanie** przyjmuje **Romańska**, Zybliekiewicza 5. 2905

POMOC LEKARSKA

Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12-1. Choroby skórne i wener. od 3-4. **Janowska 26**, telef. 25-19. Chirurgia estetyczna, leczenie żyłaków, diatermia, powróciła. 2605

KEPHALGINA

Proszki przeciw nerwobolom głowy podług ordynacji Pr. Dr. Adama Czyżewicza wyrobu Apteki Dr. Poratyńskiego. Cena pudełka 0 80 gr. Ządać w aptekach. — Ostrzega się przed naśladownictwem. 2756

MEBLE

SOLIDNE, SYPIALNIE, SALONY oraz pojedyncze sztuki na dogodnych warunkach

Reklama jest dźwignią

handlu i przemysłu!

POSAD POSZUKUJĄ

KANDYDAT

notarjainy z substytucją i referenc. poszukuje posady. — Zgłoszenia „Doktor praw” Administracja „Słowa”. 2897

OSOBA

poważna, inteligentna zajmie się domem u wdowca z dziećmi, osób pracujących poza domem, przyjmie zarząd pensjonatu, bursy, lub u księdza. Rozumie się na wszelkiem gospodarstwie. Wiadomość Administracja „Słowa” pod „Jot Pe”. 2906

ROŻNE

CHRONICZNIE

chorym, niezakaźnym, stały pobyt tanio. — Sanatorium „Salus” Kraków. 2904

RYCZAŁ

20-dniowy 300 zł. Sanatorium „Salus” Kraków, Przyrodolecznictwo. Wszelkie schorzenia, prócz zakaźnych i umysłowych. 2902

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja”, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Ceny fabryczne! 2701

Radzimy żądać jedynie



trwale, pewne i bezkonkurencyjne.

2702

WILLIAM J. LOCKE.

3)

WIELKI PANDOLFO.

Przekład autoryz. J. Sujkowskiej.
(Ciąg dalszy.)

Zgarnęła niecierpliwie włosy zwilgotnego czoła. O, nie chciała iść w ślady malowanych matron! Uwielbiała kobiety, umiejące się starzeć z wdziękiem. Wyobraziła sobie siebie starszą o dwadzieścia lat, jako siwowłosą mieszkankę cichej prowincji, podejmującą pastora i hodującą koty.

Oczywiście mogła pracować piórem. Miała dar wypisania się i przez pewien czas dostarczała kilku pismom tygodniowych artykułów. Napisała również powieść, która spotkała się z przychylną krytyką i rozeszła się w prawie czterystu egzemplarzach. Może, przy dobrej woli, mogła sobie stworzyć ośrodek absorbującego zainteresowania i źródło dochodów. Ale to wszystko nie wystarczało na zabicie samotności.

Miała też swego krótkiego, wojennego małżeństwa córeczkę, która umarła na jakąś niemowlęcą chorobę, zdrową, śliczną córeczkę. Gdyby żyła, życie miałoby wielki cel i perspektywę lat nie byłaby ani straszna, ani smutna. Ale te rzeczy należały już do dalekiej, prawie zapomnianej przeszłości, pogrzebanej w najtajniejszych zakątkach serca.

dalej doleciał szmer niezapomnianego głosu:

— Kochana, jak możesz mnie posadzać o takie bezsensowne samolubstwo? Żyjesz cielesnym życiem, z którym ja nie mam nic wspólnego, a właściwie tylko tyle, że życzę ci szczęścia. Jestem duchem, a w duchu jesteś moja na wieki, choćbyś pojechała nie wiem ilu mężów.

Usłyszała jego niedbały śmiech.

Przetarła oczy, przeciągnęła się i znów sięgnęła po pióro.

— Jakaż ja jestem niemądra — szepnęła.

Zapisała kilka biletów dużym, śmiałym pismem i spróbowała czytać powieść. Lecz myśli jej wędrowały gdzie indziej. Co ją tak rozebrało? Czy fakt, że poczciwy Spencer poprosił ją znów o rękę? Znała go od najdawniejszych lat. Zawsze był taki suchy i patykowaty. Zawsze miała go za wiernego przyjaciela. Gdyby potrzebował jej rady lub opieki, posłaby za nim na koniec świata. Ale pomimo jego wierności i wybitnej pozycji socjalnej nie wyszaby za niego, choćby został na świecie sam jeden. Zdolności jego nie ulegały kwestii. Skończył studia w Oxfordzie tak świetnie, jak to sobie tylko można wyobrazić. W ministerstwie spraw zagranicznych wyróżnił się odrazu, jako materiał na pierwszorzędny dyplomata, a od tego czasu posunął się bardzo daleko. Pola interesowała się jego karierą szczerze, lecz

z humorem. Kiedy niedawno, na jakimś oficjalnym przyjęciu, poszła do niej w blasku orderów i z zapowiedzią nowych oświadczeń w zachwyconych żrenicach, zasłoniła oczy, błagając, aby wielkoduszny Jowisz oszczędził biedną Semele. O ile nie był zrytowany, nie mogła go traktować inaczej, jak z humorem. Nie wiedziała co w nim było takiego, co budziło w niej poczucie komizmu. Chochlik złośliwy lubi wysznkiwać ludzkie usterki, ale to nie było wszystko. Raz chochlików skłenił panie służącą Poli i lokaja Babingtona do wzajemnych zwierzeń. W rezultacie służąca, wierna i oddana, ale zawsze trochę swobodna, tak jak za panieńskich czasów swej pani, poinformowała ją o paru dziwactwach sir Spencera. Pola miała hamować gadatliwość dziewczyny, która ze swej strony posiadała zdolność, wyrobioną praktyką, komunikowania plotek z błyskawiczną szybkością. Nun Pola zdażyła zakręcić kran zwierzeń, już się dowiedziała, że sir Spencer miał swój specjalny system noszenia bielizny. Tuzin flanelowych piżam, pommerowanych od jednego do dwunastu, musiało mu służyć kolejno, podług książeczki bieliznianej, która prowadziła własnoręcznie. Jedną onyfką wystarczała, aby w domu wybaczyła awantura i skargi na niesformność służby, rozrzutność narodu i bolszewicką zarzę, ogarniającą całą Europę.

(C. d. n.)